Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 75. — ROK XL.

SOBOTA 18 MARCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

„Ostatni apel“ Mac Donalda.

Ze współczuciem czyta się nową premjera angielskiego w Genewie, mającą uzasadnić jego projekt konwencji rozbrojeniowej. Wiemy, że ten idealista ma jak najlepsze zamiary, przyznajemy mu słuszność, gdy twierdzi, że niepowodzenie konferencji groziłoby nową katastrofą wojenną, zgadzamy się, że wszystkie państwa muszą ponieść pewne ofiary, ale nie zaraziwszy się jego optymizmem czy też naiwnością widzimy jasno, że konwencja, którą proponuje, też nie zapewni światu upragnionego spokoju. Zanosi się na to, że wogóle nie zostanie przyjęta. Ale gdyby ją nawet w Genewie uroczyście przyjęto i podpisano, to nie będzie wykonana. Są w niej braki zasadnicze. Niema niczego, coby mogło wzmocnić poczucie bezpieczeństwa, coby zagrożonym narodom dawało pewność, że w ich obronie stanie naprawdę cały świat.

Bodaj czy nie najlepszym z wszystkich dotychczasowych planów rozbrojeniowych był plan p. Tardieu, który kładł nacisk na bezpieczeństwo i projektował utworzenie armji międzynarodowej. Plan ten szybko upadł i od roku konferencja rozbrojeniowa zajmuje się kolejno różnemi propozycjami co do zmniejszenia armij stałych, ograniczenia liczby armat lub czołgów, zakazu wojny chemicznej etc. Wszystkie te projekty mają tę wspólną zasadniczą wadę, że nie dają jasnej odpowiedzi na pytanie, jak szybko i z jaką siłą wystąpiłaby Liga Narodów przeciw ewentualnemu napastnikowi?

Mac Donald też pominął to podstawowe zagadnienie. Nie poczuwał się nawet do obowiązku wyjaśnienia, dlaczego mimo tylu paktów i zobowiązań międzynarodowych mamy obecnie w świecie trzy wojny, dlaczego Liga Narodów swą „siłę“ wyraziła jedynie w telegramach, notach, beztreściwych a w każdym razie miękkich rezolucjach? Mac Donald jakby nie zwracał uwagi na te fundamentalne zagadnienia i najspokojniej rozwijał przed słuchaczami szczegóły swego planu. Było to typowe budowanie zamków na lodzie.

Plan Mac Donalda zmierza do stworzenia w całej Europie armji milicyjnej, opartej na obowiązku powszechnej 8-miesięcznej służby wojskowej. Tylko w pewnych wypadkach byłaby dozwolona służba 12-miesięczna. Wszystkie armje zostałyby zmniejszone, z wyjątkiem... niemieckiej. Niemcom mianowicie przyznaje Mac Donald 200 tys. wojska. Francja miałaby mieć także 200 tys., a ponadto 200 tys. wojsk kolonjalnych, Polska 200 tys., Rosja 500 tys., Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja po 100 tys. i t. p.

W dziedzinie materjału wojennego kaliber artylerji miałby być ograniczony do 105 milimetrów, jednakże artylerja nadbrzeżna i morska (co jest specjalnie ważne dla Anglji) mogłyby posiadać armaty o kalibrze 306 milimetrów. Czołgi mogłyby ważyć najwyżej „tylko“ 16 ton, samoloty wojskowe 3 tony.

Jak widać, historja nałożonych na Niemcy w Wersalu ograniczeń wojskowych niczego Mac Donalda nie nauczyła. Niemcy stali się i starają zbroić się potajemnie. Na jakiej podstawie moglibyśmy ufać, że inne państwa uczciwie wykonywałyby postanowienia ewentualnej konwencji rozbrojeniowej? **Bez zaufania i bezpieczeństwa niema rozbrojenia.** W razie przyjęcia i podpisania konwencji angielskiej Europa zbroiłaby się dalej, a widmo wojny nie byłoby zniszczone.

Niemcy żądały prawa „dozbrojenia się“ i narzekały, że są w niebezpieczeństwie, choć od szeregu lat ich położenie polepszało się stale, choć uzyskały od „niemiłosiernych“ zwycięzców tak ważne ustępstwa, jak przedterminowe opuszczenie Nadrenji i rezygnację z odszkodowań. Sąsiedzi Niemiec też twierdzili wówczas, że muszą się zbroić i że są zagrożeni. Czyż zmienią zdanie teraz, gdy bojówki Hitlera awanturują się nad Renem a Hitler żąda „szybkiego“ zwrotu Pomorza?

Istnieje obawa, że jedynym widocznym wynikiem wszystkich tych targów o cyfrę żołnierzy, o kaliber armat i tonaż okrętów będzie „dozbrojenie“ Niemiec. Jeśli się raz porzuci ustaloną w Wersalu zasadę, że Niemcy mają mieć 100 tys. wojska, to nie będzie się można oprzeć ich żądaniom. Dziś przyzna im się 200 tys. żołnierzy, a jutro Niemcy odkryją, że mają ludność dwa razy większą niż Polska i że zatem powinny mieć armję dwa razy większą.

Bardzo ponuro zapowiadają się wyniki konferencji rozbrojeniowej. S. S.

Kryzys bankowy w Ameryce mija.

Nowy Jork 17 marca. Dwie trzecie banków amerykańskich w całych Stanach Zjednoczonych podjęły normalne funkcje. **Jedynie w stanie South-Karolina** obowiązuje jeszcze **moratorjum bankowe.**

Socjalizm w Niemczech zakazany.

Berlin 17 marca. Komisarz Rzeszy w Hesji **rozwiązał wszystkie organizacje** socjalno-demokratyczne i komunistyczne.

Komisarz Rzeszy w Badenji wydał zakaz **noszenia odznak organizacyj socjalistycznych i komunistycznych.** Komisaryczny minister skarbu w Badenji Koehler skreślił pobory emerytalne dawnego prezydenta Badenji Geissa (socjal-demokraty), ministra Remmelego (socjal-demokraty) i dawnego ministra dra Trunka (centrowca).

POLICJANCI KATUJĄ.

Berlin 17 marca. Do mieszkania socjalnodemokratycznego posła do sejmu badeńskiego Nussbauma przybyło wczoraj wieczór kilku **policjantów z zamiarem aresztowania go.** Gdy **policjanci poczęli się nad nim znęcać, Nussbaum dobył rewolweru i oddał szereg strzałów, od których jeden policjant został zabity, a drugi ciężko ranny.** Inni policjanci skoczyli **na Nussbauma i skrępowali, a następnie ciężko pobitego odwieźli do więzienia.**

Wielka katastrofa w Mandżurji.

Mukden, (PAT.) Dziś po północy pociąg towarowy najechał między stacjami Czeng Czia Tun i Su Ping Kaj na pociąg pasażerski. **50 pasażerów poniosło śmierć, a zgórą 70 jest rannych.**

WYBUCH NA PAROWCU.

Colombo, (PAT.) W odległości 300 mil od Colombo nastąpił wybuch na parowcu norweskim „Hinnoy“. Przy wybuchu 15 osób poniosło śmierć, a zpośród 13 pozostałych przy życiu 5 osób jest ciężko rannych. Rozbitkowie szukający schronienia w szalupach uratowani zostali przez parowiec japoński „Naplesmaru“, który oczekiwany jest w Colombo dziś wieczorem.

Angielski plan rozbrojeniowy.

Genewa, 17 marca. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej premjer **Mac Donald** przedłożył nowy angielski projekt konwencji rozbrojeniowej. Składa się on z 4 rozdziałów i 96 artykułów. Pierwsza część dotyczy kwestji **bezpieczeństwa**, dalsze zawierają postanowienia rozbrojeniowe.

KWESTJA BEZPIECZEŃSTWA

opiera się na pakcie Brianda-Kellogga. Projekt postanawia, że wojna i naruszenie tego paktu uważane jest za kwestję **dotyczącą wszystkich państw** i oznacza **złamanie zobowiązań wobec wszystkich państw.** W razie naruszenia lub groźby naruszenia paktu Kellogga, na żądanie 5 państw, w tem przynajmniej jednego mocarstwa, **zwoła Liga Narodów specjalną konferencję.** — Uchwały tej konferencji wymagają zgody wszystkich mocarstw — oraz większości innych państw. Zadaniem jej jest rozważyć odpowiednie kroki i **ustalić, która strona sprowokowała konflikt.** W dziedzinie

ROZBROJENIA

projekt konwencji przewiduje **ujednostajnienie typu armji kontynentu europejskiego** na zasadzie systemu milicyjnego z 8-miesięczną służbą wojskową. Przedłużenie okresu służby wojskowej aż do 12 miesięcy zezwolone zostanie w wypadkach wyjątkowych. Standaryzacja organizacyj wojskowych poza Europą nie jest przewidziana. Plan ustala wysokość sił zbrojnych dla ważniejszych państw europejskich następująco: Francja 400 tysięcy żołnierzy,

POLSKA 200 TYSIĘCY,

Niemcy 200 tysięcy, Włochy 250 tysięcy, Rosja sowiecka 500 tysięcy, Rumunja 150 tysięcy, Czechosłowacja i Jugosławja po 100 tysięcy, Belgja 75 tysięcy, Bułgarja i Węgry po 60 tysięcy. Najwyższy dopuszczalny kaliber armat ruchomych wynosić ma 105 milimetrów. Państwa, które posiadają

ARMATY WIĘKSZEGO KALIBRU

mogą narazie zatrzymać tylko te działa, które nie przekraczają 155 milimetrów.

Projekt przewiduje zniszczenie materjału wojennego, przekraczającego ustalone granice w etapach i to jedną trzecią w przeciągu roku a dalsze dwie trzecie w przeciągu 3 lat począwszy od czasu wejścia w życie konwencji. — W dziedzinie zbrojeń morskich **projekt konwencji opiera się w zasadzie na układach morskich zawartych w Waszyngtonie i Londynie,** przewidując rozszerzenie układu londyńskiego także na **Francję i Włochy. Siły morskie innych państw mają pozostać niezmienione.** Ostateczne uregulowanie kwestji zbrojeń morskich ma być dokonane na nowej konferencji morskiej, jaka ma się odbyć w r. 1935.

Co się tyczy Niemiec, to **sytuacja obecna ma być pozostawiona aż do r. 1936,** przyczem Niemcy musiałyby się zobowiązać do niebudowania nowych pancerników linjowych.

Postanowienia Traktatu Wersalskiego w sprawie rozbrojenia jakościowego mają być zniesione. Ma być ustanowiono

KOMISJA STAŁA

dla opracowania nowych ograniczeń zbrojeń morskich dla konferencji w r. 1935. W dziedzinie zbrojeń powietrznych **bombardowanie z powietrza zostaje zakazane.** Wyjątek stanowią jedynie odległe obszary, gdzie dozwolone zostaje bombardowanie z powietrza podczas **akcji policyjnej.** Ograniczenie cyfrowe samolotów wojskowych ma nastąpić dopiero w przyszłości. Po upływie 5 lat przyznanych będzie: Francji, Anglji, Stanom Zjednoczonym, Rosji sowieckiej, Włochom i Japonji po 500 samolotów wojskowych, **Polsce, Czechosłowacji, Jugosławji po 200, Rumunji i Belgji po 150 samolotów.** Dla państw rozbrojonych na podstawie traktatów pokojowych w ciągu pierwszego okresu pięcioletniego obowiązuje dotychczasowy status quo.

Sterowce nie mogą być budowane w ciągu trwania konwencji. Państwa posiadające sterowce mogą je zatrzymać podczas pierwszego okresu pięcioletniego, jednakże nie mogą budować nowych. Część nadwyżki samolotów, przekraczająca granice ustalone w konwencji ma być zniszczona do dnia 30 lipca 1936 roku, reszta zaś przed upływem okresu trwania konwencji.

Projekt konwencji przewiduje dalej **pewną reglamentację lotnictwa cywilnego.** Po upływie wszystkich etapów rozbrojenia przewidywane jest w przyszłości zupełne zniesienie lotnictwa wojskowego, jednak pod warunkiem skutecznej kontroli międzynarodowej. Dotyczące tej sprawy postanowienia mają być opracowane przez stałą komisję rozbrojeniową.

W dalszym ciągu projekt przewiduje zupełny

ZAKAZ WOJNY CHEMICZNEJ

i bakterjologicznej, oraz utworzenie stałej komisji rozbrojeniowej. Konwencja ma być zawarta na 5 lat.

ZASTRZEŻENIA FRANCJI.

Paryż 17 marca. Nowy angielski plan konwencji rozbrojeniowej przyjęła **prasa francuska z zastrzeżeniami,** wskazując na brak dostatecznych gwarancyj bezpieczeństwa.

NAWET ANGLICY NIE SĄ ZACHWYCENI.

Londyn 17. 3. (PAT): Prasa angielska nagół nie zdradza szczerego entuzjazmu dla posunięcia Mac Donalda w Genewie. Mowa jego oceniana jest coprawda jako energiczny krok, zmierzający do uratowania konferencji, prasa angielska zdaje sobie jednak sprawę z tego, że **plan konferencji angielskiej nie może zadowolić ani Francji, ani Niemiec, ani Włoch.**

NIEMCY PRZECIW PLANOWI.

Berlin, (PAT.) Wobec planu Mac Donalda **prasa niemiecka występuje z zastrzeżeniami zasadniczej natury.** Plan angielski nie nadaje się do przyjęcia — oświadcza hugenbergowska **„Lokal Anzeiger“**, ponieważ traktuje zagwarantowanie Niemcom praw jako sprawę drugorzędną.

Dekrety tylko w sprawach pilnych?

SANACYJNE WYJAŚNIENIA W SPRAWIE PEŁNOMOCNICTW.

Warszawa 17. 3. (Telef: wł:): Agencja „Press“ donosi: Wobec toczącej się dyskusji na temat pełnomocnictw warto przypomnieć, że w roku ubiegłym rząd oświadczył, iż w okresie bezsejmowym nie zamierza korzystać w pełni z udzielonych mu pełnomocnictw w zakresie wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Prezydjum Rady Ministrów oddziaływało hamująco na poszczególne ministerstwa i wpływało na to, ażeby nie forsowano dekretów. Poszczególne ministerstwa zgłosiły w roku ubiegłym do Rady Ministrów przeszło 150 projektów rozporządzeń z mocą ustawy, z których wydano tylko (!) 50. Rząd uważa, że należy te projekty oglaszać tylko o tyle, o ile chodzi o pilne i niecierpiące zwłoki sprawy. W roku bieżącym nie zamierza rząd prowadzić zbyt szerokiej polityki dekretowej i dlatego, zgłaszając do Sejmu projekt o pełnomocnictwach, nie precyzował szczegółowego ograniczenia kompetencyj w dziedzinie wydawania dekretów, gdyż, jak poprzednio, **wydawanie dekretów ograniczone będzie do niezbędnych potrzeb państwowych.**

ZAMACH NA AUTOBUS.

Dublin, (PAT.) W Dundalk rzucono bombę na autobus, w którym znajdowało się tylko 2 podróżnych. Obaj ci odnieśli rany. Konduktor i szofer wyszli cało, lecz wóz został zupełnie zniszczony.

O czem piszą inni?..

Akademik w więzieniu.

„Gazeta Warszawska“ podaje tekst interpelacji, którą Klub Narodowy onegdaj wystosował do rządu w sprawie traktowania akademików lwowskich w więzieniu sądowem... Traktowanie to jest — czytamy w interpelacji —

„niezgodne ze zwyczajami, przyjętemi w świecie cywilizowanym. Młodzież tę wyłapywano na ulicach często na oślep bez dowodu winy i odwożono w dorożkach do wydziału śledczego policji państwowej. Tam trzymano ją przez czterdzieści osiem godzin w celach ciasnych, zimnych i zapluskwionych, niedopuszczając do nich ani pożywienia dostarczanego im przez instytucje akademickie, ani lekarzy. Szczególnie w celi t. zw. Nr. 1 przeznaczonej dla najgorszych zbrodniarzy. mogącej pomieścić 8 do 10 osób, umieszczono dwukrotnie więcej młodzieży. Cela nieopalona, bez łóżek i pościeli, brudna i wilgotna, służyła przez 48 godzin jako pomieszczenie dla chorych i rannych częściowo akademików, którzy nie mogli się doprosić lekarzy“.

Okłamywanie ludności.

Równocześnie pojawiły się artykuły w dwóch pismach rządowych, poświęcone noweli o urlopach robotniczych. Jeden do Sasa, drugi do Lasa. „Polska Zachodnia“ występując przeciw ustawie, pisze:

„Motywem akcji przeciwurlopowej kapitału nie jest w tych samych warunkach chęć odciążenia produkcji. ale walka zasadnicza z wszelkiemi. uzyskanemi po wojnie zdobyczami społecznemi robotników. Należy się spodziewać. że rząd, do kompetencji, którego należy decyzja w tej sprawie, nie dopuści do odebrania robotnikom ich zasadniczego i niezbędnego prawa do corocznego płatnego odpoczynku“.

Równocześnie, tego samego dnia, „Gazeta Polska“, w obronie ustawy pisze:

„Rząd ma słuszność. Demagogja może sobie wrzeszczeć co zechce o „skracaniu urlopów“. Ale każdemu robotnikowi rzeczywistość mówi wyraźnie, że nie o urlopy chodzi, ale o pracę. Urlopów mamy aż za dużo — pracy za mało. I o tę właśnie pracę walczy rząd premjera Prystora na wszystkich frontach wedle tej samej wytycznej“.

Przecież to jest okłamywanie ludności, jeśli prasa rządowa tak rozbieżne wypowiada poglądy na projekt rządowy.

Żydzi wobec autonomji uniwersytetów.

„Kurjer Warszawski“ pisząc o ustawie akademickiej podkreślił, że żydowscy posłowie poparli walkę z autonomją uniwersytecką... „Nasz Przegląd“ twierdzi, że to — nieprawda, albowiem żydzi „powstrzymali się od głosowania“.

„Warto istotnie — odpowiada mu „Kurjer Warszawski“ — przypomnieć, jak się członkowie Koła żydowskiego zachowali w głosowaniach nad ustawą, bo to ich zachowanie stanowi wręcz klasyczny przykład taktyki osobliwej: przy pierwszem czytaniu przez usta pos. Grünbauma opowiedzieli się za projektem, przyczem uznali za właściwe posłużyć się formą obelżywą w stosunku do wszystkich polskich uniwersytetów. W komisji, gdy kluby opozycyjne opuściły salę, posłowie żydowscy pozostali demonstracyjnie wraz z klubem BB. i głosowali przeciwko wszystkim poprawkom opozycji, zmierzającym do złagodzenia projektu. Gdy projekt o szkołach akademickich znalazł się na plenum sejmu, posłowie żydowscy głosowali przeciwko wszystkim poprawkom opozycji, które w treści swej pokrywały się z postulatami rektorów. Tak więc wytrwali na wszystkich posterunkach w walce. podjętej w obronie projektu rządowego i dopiero w ostatniej chwili, gdy sejm przystępował do głosowania nad całością ustawy, nagle wyszli z sali.

Dziwić się należy specyficznemu tupetowi, z jakim organ sjonistyczny usiłuje przypisać jakieś szczególne znaczenie nieobecności posłów żydowskich podczas głosowania nad całością ustawy o szkołach akademickich. Czy chce przez to powiedzieć. że Koło żydowskie było przeciwne ustawie?“

Byli i będą...

W związku z antyżydowską akcją w — Niemczech „Kurjer Lwowski“ przypomina oświadczenie, które w r. 1890 złożył rabin Dr. J. Bloch w austrjackim parlamencie:

„Moi Panowie“ — mówił Bloch. — Jeśli kiedykolwiek jaki naród stawał ochotniczo w służbę innego narodu od wieków, to uczynili to Żydzi dla Niemiec. Za niemczyznę walczyliśmy we wszystkich krajach Europy. Nawet w Polsce, gdzieśmy zostali przyjęci gościnnie, gdzie królowie i książęta świadczyli nam łaski i dobrodziejstwa, nie przestaliśmy się wiernie trzymać niemieckiej mowy. **Byliśmy męczennikami języka Niemców,** sprowadziliśmy na siebie odrazę i niedowierzanie, uprawnioną odrazę i uprawnione niedowierzanie narodów, choć bowiem od wieków w jakimś kraju mieszkamy. nie zrzekamy się mowy niemieckiej dla obcej“.

Byli i będą „męczennikami języka Niemców“. Nasze ghetta żydowskie rozbrzmiewają tym językiem. Mimo to, Niemcy dziś pędzą żydów od siebie, — a my ich przyjmujemy.

Marks i marksizm.

I. Pojawiają się w pismach artykuły poświęcone K. Marksowi którego 50 rocznica śmierci wypada na dzień 18. III. br. Będzie ich więcej. Będą też z pewnością „uroczyste akademje“ ku jego czci... Marks bowiem zaciążył nad historją wieków 19 i 20 bardziej, niż ktokolwiek inny — niż inny myśliciel, ekonomista. filozof. Jego ideami karmi się dotąd socjalizm, tak ten z II., jak i ten z III. międzynarodówki. — Marks ponadto ma szczęście, które nielicznym tylko reformatorom świata przypadło w udziale; oto — jedno z państw podjęło się realizacji jego programu ekonomicznego, kulturalnego i społecznego.

Dlatego rocznicy Marksa nie można pominąć milczeniem. Marksizm jest jednem z najgłośniejszych dziś określeń i programów. Marksizm sięgnął do wszystkich krajów cywilizowanego świata. Po wielkiej wojnie działa nawet wśród dzikich ludów Afryki. Znać go powinni ci. którzy — jak my, katolicy społeczni — widzą w nim jedno ze źródeł chaosu ludzkości w obecnej dobie i którzy bronić chcą świat przed „ustrojem“ pomyślanym przez Marksa.

Życie i dzieło Marksa. — Karol Marks urodził się w r. 1818 w Niemczech, w Trewirze. jako syn żydowskiego adwokata, który w r. 1824 z całą rodziną przeszedł na protestantyzm, i jako potomek starego rabinackiego rodu, który w w. 18 miał przybyć do Niemiec z Polski (?). Doktoryzował się w Jenie. Był redaktorem liberalnej „Rheinische Zeitung“. Wypędzony z Niemiec w okresie reakcji politycznej po r. 1848 żył we Francji. w Belgji, wreszcie w Londynie umarł w r. 1883.

Najważniejszemi pracami literackiemi Marksa są następujące: „Manifest Komunistyczny“ (1848). (w którym jak w zarodku tkwi cały późniejszy „marksizm“) zakończony głośnem później zawołaniem socjalistycznem. „Proletarjusze wszystkich krajów. łączcie się“. „Przyczynek do krytyki ekonomji politycznej“ (1859), — i „Kapitał“ w trzech tomach (1867. 1885 i 1894).

W dziedzinie praktyki najważniejszem dziełem Marksa jest — I. Międzynarodówka socjalistycznych partyj (1864). Współdziałał w jej założeniu przez zredagowanie statutu i deklaracji. I. Międzynarodówka nie rozwinęła żywszej akcji. Paraliżowały ją rozterki i walki wewnętrzne „marksistów“ z lewem, nihilistycznem, skrzydłem „podpalacza“ Europy i „demona destrukcji“, Bakunina. W parę lat przeniesiono jej biura do Nowego Jorku w nadziei, że tu w „nowym świecie“, wolna od europejskich konfliktów znajdzie lepsze warunki pracy. Nadzieje się nie spełniły. W r. 1874 I. Międzynarodówka zawiesza swą działalność. (Wznowiono ją w r. 1900 w Paryżu. jako II. Międzynarodówkę. Po przerwie paru lat spowodowanej rozdarciem wojennem ożywiono ją w r. 1923).

„Marksizm“. — W pierwszych latach swej publicystycznej i naukowej działalności Marks zainteresował się filozofią, grecką (Demokryt. Epikur) i nowoczesną (Hegel. Feuerbach). Ekonomją zainteresował się dopiero po r. 1843 w Paryżu. Jego mistrzami w tej dziedzinie byli teoretycy liberalizmu gospodarczego Smith i Ricardo. Ze studjów w tych dwóch dziedzinach wiedzy powstał z czasem swoisty system nazywany od imienia twórcy „marksizmem“.

Na czem polega „marksizm“?

W rozprawie p. t. „Od utopji do wiedzy“ Engels (najbliższy powiernik i przyjaciel Marksa) twierdzi, że „niezwykłe znaczenie“ Marksa dla nauki polega na jego dwóch „odkryciach“; — materjalizmu dziejowego i „tajemnicy produkcji kapitalistycznej“, czyli teorji nadwartości... Istotne dwa te „odkrycia“ nadają systemowi Marksa charakter oryginalności.

„Materjalizm dziejowy“. — Na czem polega sens dziejów? Co stanowi historję ludzkości? Oto pytania, które pochłaniają uwagę Marksa-filozofa... „Historja ludzkości jest — odpowiada w „Manifeście“ — historją walk klas“. Walk — o co? O materjalne bogactwa. „Walk klas“, — więc nie walk narodów i państw, jak sądzą powierzchowni badacze dziejów, ale walk klas społecznych. Wiek 19. to — jeden ciąg walk „wyzyskiwaczy“ kapitalistycznych z „wyzyskiwanymi“ proletarjuszami i naodwrót.

Walka społeczna o bogactwa materjalne stanowi sens historji. Przyczyny więc materjalne, gospodarcze warunki tworzą historję. Wszystko inne, jak: religja, filozofja, prawo — to tylko „ideologiczna nadbudowa“. I nic więcej... Państwo organizuje się w danych okolicznościach tak, jak tego wymagają warunki gospodarcze. Religja jest także wykwitem materjalnych warunków życia. Taksamo filozofja. Życie jest walką o gospodarcze wartości.

Wnioski z tak postawionej zasady są proste: ateizm, jako „religja“ socjalizmu“ (Kautsky wyprowadza chrześcijaństwo z rozpaczy i tęsknoty rzymskiego proletarjatu), — amoralizm (prawem naczelnem życia jest walka o materjalne wartości), — internacjonalizm i pogarda dla państwa „burżuazyjnego“, które według Marksa jest narzędziem ucisku proletarjatu przez warstwy zamożne, — materjalizm filozoficzny (wartością najważniejszą, czynnikiem twórczym w życiu jest materja.

Teorja nadwartości. — Wartość towaru według Marksa stanowi uwięziona w nim praca, która była potrzebną do wyprodukowania tego towaru. Jak ją mierzyć? Czasem potrzebnym na przywrócenie zdolności do pracy (czyli na „reprodukcję“ siły pracy zużytej podczas produkcji). Jeśli pracownik w przeciągu n .p. 6 godzin zapracował tyle, ile mu potrzeba do życia, do „reprodukcji“ siły pracy, to po tych 6 godzinach powinien otrzymać płacę zapewniającą mu życie. Przedsiębiorca jednak zmusza go do pracy jeszcze 4, 6 godzin i dopiero po 10, 12 godzinach pracy wypłaca mu należną już po 6 godzinach płacę. Powstaje w ten sposób „nadwartość“, która w całości płynie do kieszeni przedsiębiorcy... Oto „tajemnica produkcji kapitalistycznej“ odkryta.

Kapitał powstał z nieprawości. „Ocieka potem i krwią“. Jest kradzieżą. Jedynem sposobem na nią jest — kolektywizacja środków wytwórczych, upaństwowienie.

Przyszły rozwój życia gospodarczego. — Kapitalizm ma w sobie — twierdzi Marks — siłę fatalną. która go pociągnie ku katastrofie. Rozwój pójdzie następującemi etapami: stopniowa koncentracja własności w ręku coraz mniejszej liczby ludzi, — akumulacja kapitału (finansowego), — coraz większa proletaryzacja mas wyzuwanych stopniowo z mienia. Następstwem będzie stałe zjawisko przesileń, które poderwą podstawy ustroju kapitalistycznego. Proletarjat winien być przygotowany na chwilę katastrofy. W momencie stosownym winien wystąpić, zagarnąć władzę polityczną i na okres przejściowy zainstalować „dyktaturę proletarjacką“. Zadaniem tego okresu będzie przygotować wszystko. co potrzebne dla nowego ustroju socjalistycznego i ewolucyjnie przysposobić życie dla tego „państwa przyszłości“, w którem nie będzie klas, bo nie będzie własności prywatnej i instytucji salarjatu, najemnictwa... Zacznie się prawdziwy raj na ziemi.

W. Z.

Kartele na forum sejmowem.

Myliłby się, ktoby sądził, że projektowana ustawa o kartelach ogromnie zmartwiła nasz ciężki przemysł. Ona może być kiedyś dla niego niekorzystną, bo daje rządowi prawo kontroli nad kartelami, ale dzisiaj system sanacyjny nie prowadzi polityki antykapitalistycznej. Jest nawet możliwem, że dzięki tej ustawie będzie **popierana** polityka karteli, że ministerstwo przemysłu i handlu będzie zmuszać przedsiębiorców do łączenia się w kartele. Przecież nie kto inny, jeno min. Zarzycki powiedział w r. 1932 w komisji budżetowej Sejmu:

„Rząd robi inaczej jak w innych państwach, gdyż **popiera i tworzy kartele**, aby unieszkodliwić tak złośliwą i szkodliwą konkurencję niepożądaną“.

Po pewnym czasie i koła rządowe spostrzegły niebezpieczeństwa karteli, a prasa sanacyjna czasem bardzo ostro je atakuje. Ale co innego słowa, a co innego czyny. Kartele wiedzą, że sanacja nie uczyni im „krzywdy“.

Równocześnie z ustawą kartelową uchwalano projekty ustaw o czasie pracy i o urlopach w przemyśle i handlu. Co do tych projektów nie może być wątpliwości, że są one korzystne dla przemysłu **a niekorzystne dla robotników.** Tydzień pracy ma wynosić nie 46, lecz 48 godzin, zapłata za godziny nadliczbowe ma być **zmniejszona.**

W czasie kryzysu należałoby iść inną drogą. Należałoby raczej może skrócić czas pracy, a w każdym razie **podnieść wynagrodzenie za godziny nadliczbowe,** aby przemysłowcy nie zatrudniali jednych i tych samych robotników przez 11 lub 12 godzin dziennie, lecz zmuszeni byli do przyjmowania innych robotników, **a w ten sposób zmniejszyłoby się bezrobocie.**

Rzecz inna, że dzisiaj mało jest fabryk, któreby pracowały przez 6 dni w tygodniu po 8 godzin. Są to między innemi niektóre przedsiębiorstwa państwowe. W tych przedsiębiorstwach, gdzie pracuje się 2 lub 3 dni w tygodniu robotnicy nie martwiliby się przedłużeniem tygodnia pracy ani pogorszeniem ustawy o urlopach, gdyby widzieli, że te zmiany wyjdą Polsce na dobre. Niestety. widzimy, że wszystkie oszczędności na masach pracujących, dokonane w latach 1931-33 wcale nie uzdrowiły naszego organizmu gospodarczego. A mówiło się za każdym razem, że oszczędności robi się „dla dobra robotników“. Gdy przed rokiem obcięto płace w górnictwie węglowem. obiecywano, że **„zato“ utrzymany będzie nasz eksport** i liczba bezrobotnych nie będzie się zwiększała. Tymczasem **mimo tej antyrobotniczej polityki nasz eksport kurczy się z każdym miesiącem.** Nie stanowi już ani trzeciej części wywozu z r. 1929. Wtedy były miesiące, w których Polska wywoziła towaru za 200, jeśli nie 300 milj. zł. miesięcznie. **Teraz wywozimy za 60—70 milj. zł. miesięcznie.**

Większość sanacyjna uchwali naturalnie wszystkie projekty. Referent projektu ustawy o kartelach pos. **Czernichowski** (B. B.) podawał na czwartkowem posiedzeniu Sejmu, że w Polsce **istnieją 64 kartele, które obejmują 40 proc. produkcji przemysłowej w kraju.** Przedsiębiorstwa skartelizowane są przeważnie w rękach kapitalistów zagranicznych. **Corocznie blisko pół miljarda złotych idzie z kraju zagranicę tytułem procentów, dywidend i prowizyj.**

Pos. **Rybarski** (Kl. Nar.) zarzucał, że Polska jest jednym z ostatnich krajów, które regulują proces kartelizacji. Do obniżenia cen cukru lub węgla wcale nie potrzeba czekać na ustawę kartelową. Ustawa daje rządowi nowe pełnomocnictwa, a ponieważ Klub Nar. nie ma zaufania do polityki gospodarczej rządu, więc będzie głosował przeciw ustawie.

Przeciwko projektowi oświadczyli się także pos. Langer (Str. Lud.), Zaremba (P. P. S.), Roguszczak (N. P. R.).

Następnie Sejm obradował nad projektami ustaw o czasie pracy i urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu.

Sprawozdawca, pos. **Gosiewski** twierdził, że wyprzedziliśmy inne państwa, jeśli chodzi o długość urlopów.

Min **Hubicki** twierdził, że Polska musi się dostosować do innych państw pod względem długości tygodnia roboczego oraz urlopów.

Przedstawiciele opozycji wystąpili przeciw projektom. Pos. **Żuławski** (P. P. S.) napiętnował taktykę grupy „robotniczej“ w B. B., która na wiecach ostro krytykuje antyrobotnicze ustawy, ale w Sejmie siedzi cicho.

„Klasa robotnicza — mówił pos. Żuławski — pamiętać musi. że spotkał ją cios z rąk tego rządu. na którego czele stoi dawny towarzysz Bohdan. który prowadzony jest przez towarzysza Ziuka i większość sejmowa. której przewodniczy towarzysz Gustaw“.

Słowa te wywołały wrzawę na ławach BB.

MOWA POS. SZULIKA.

Po pośle Sowińskim z B. B. zabrał głos pos. **Szulik** (Chrz. Dem.).

W zagłębiach **węglowych** — mówił pos. Szulik — górnicy przez dwa dni strajkowali, by protestować przeciw zamiarom przemysłowców obniżenia zarobków i poziomu życiowego, protestowali przeciw masowym redukcjom i zamykaniu kopalń, przeciw pogarszaniu ustawodawstwa ubezpieczeniowego i przeciw zamiarom obecnej większości sejmowej przedłużania czasu pracy i ograniczania płatnych urlopów. Tak samo od 10 dni strajkują robotnicy, zatrudnieni w przemyśle włókienniczym **ośrodka łódzkiego.**

O mniejszych, lokalnych ruchach zarobkowych, o okupowaniu fabryk przez robotników, o demonstracjach i krwawych starciach nie wspominam. ale zaznaczam, że **zdarzają się często i zachodzą we wszystkich częściach kraju.** Jeżeli zjawiska te przybierają formę ostrzejszą, jeżeli leje się krew, **nieudolni gasiciele powszechnego wzburzenia odnajdują zawsze komunistów,** na których zwalają odpowiedzialność. Nikt poważnie w tych komunistów nie wierzy, bo **sprawcami tych zajść są przeważnie ludzie zrozpaczeni i głodni.**

W państwie socjalnem, a takiem powinna być Rzeczpospolita. na odpowiedzialnych czynnikach ciąży obowiązek obrony słabych, nie mogących bronić skutecznie swych praw i interesów, przed nadużyciami możnych, szczególnie jeśli ci słabi stanowią większość społeczeństwa, jak u nas robotnicy i chłopi.

Omawiane projekty ustaw mają służyć m. in. do obniżenia cen produktów, a szczególnie produktów przemysłowych. Obóz sanacyjny od dłuższego czasu głosi hasła walki z drożyzną i obniżeniem kosztów produkcji. Ale dotychczas osiągano tę taniość głównie na odcinku płac robotniczych, a obecnie chce się to osiągnąć przedłużeniem czasu pracy i skróceniem

urlopów. **Koszta dzisiejszego kryzysu spycha się w lwiej części na barki warstw pracujących.**

Po przemówieniach kilku innych mowców opozycyjnych przyjęto projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o funduszu kulturalno-opiekuńczym dla robotników (referowany przez p. Jaroszewiczową). **Fundusz ten mają** zasilać kary na nakładane przez pracodawców na robotników za przekroczenie regulaminu pracy.

Na ziemiach Rzeczpltiej

Instytut dla przeszkolenia duchownych przystępujących do Kościoła.

Ks. Biskup Adolf Szelążek na mocy upoważnienia, udzielonego przez Ks. Nuncj. Apostolskiego w Polsce erygował ostatnio przy Seminarjum Duchownem w Łucku **Institutum Reformationis Ecclesiasticae** dla przeszkolenia przystępujących do jedności z Kościołem katolickim duchownych prawosławnych. Rektorem rzeczonego Instytutu mianował Ks. Biskup **Ks. kan. Jagłowskiego**, polecając jednocześnie opracowanie programów naukowych, regulaminu wewnętrznego, wyznaczenie profesorów, ustalenie budżetu i wydanie zarządzeń co do adaptacji pomieszczeń, przeznaczonych dla Instytutu oraz utworzenia kaplicy wschodniego obrządku. (KAP).

Wilno i Słonim pod groźbą powodzi.

Pod Wilnem lody na Wilji ruszyły na całej przestrzeni. Stan wody podniósł się o **70 cm. ponad stan normalny.** Na peryferjach miasta woda spływająca z okolicznych wzgórz, **wdarła** się do niektórych budynków mieszkalnych, wywołując popłoch. Na pomoc wezwano straż ogniową. Nad Wilję udała się specjalna komisja, która stwierdziła na rzece warunki normalne, nie zagrażające niebezpieczeństwem powodzi.

Wskutek znacznego ocieplenia rzeka Wielżabka, dopływ Szczary, wezbrała nagle i zalała na terenie miasta Słonima część ul. 3 Maja, trakt wiodący do Kossowa i część ulicy Żyrowieckiej między szosą **a** traktem kossowskim. Ruch pieszy odbywa się drogą okrężną lub też na łodziach. **Około 20 domów i zabudowań gospodarskich, położonych przy wspomnianych ulicach znajduje się pod wodą.** Głębokość wody sięga pół metra. Woda przybiera, zalewając coraz to nowe tereny.

169 elektrowni obniżyło cenę prądu.

W wyniku akcji prowadzonej przez konsumentów prądu elektrycznego dotychczas 169 elektrowni w Polsce obniżyło taryfy na energję elektryczna. Na terenie województwa warszawskiego zniżką ceny objętych zostało **18 elektrowni, w województwie łódzkiem — 29 elektrowni, lubelskiem — 16, poznańskiem — 11, lwowskiem — 21, stanisławowskiem — 11, białostockiem — 14, nowogródzkiem — 17, krakowskiem — 9 elektrowni.**

Zniżka taryf wynosi przeciętnie 10 proc., w niektórych wypadkach zaś jest większa i przekracza nawet 20 proc. dotychczasowej ceny prądu.

Nowe 500-złotówki.

Profesorowie grafiki Kamiński i Mehoffer złożyli polskiej wytwórni papierów wartościowych wzory nowych banknotów 500 złotowych, które wypuszczone będą na zamówienie Banku Polskiego. Zawierają one rysunki o charakterze symbolicznym. **Będą one przypominały formatem 20-złotowe banknoty ostatniej emisji.**

KANAŁ ODRA—PRZEMSZA—WISŁA.

Donoszą z Warszawy, że w najbliższych dniach w województwie śląskiem rozpocznie się **budowa kanału Odra—Przemsza—Wisła.** Projektowane na rok bieżący roboty obejmą fragmenty kanału na przestrzeni **10 km.** Koszta obliczone są **na 3 miljony zł.** W pełnym sezonie przy budowie znajdzie zatrudnienie **około 3.000 robotników.** W związku z bliskim terminem rozpoczęcia robót wyjechał do Katowic wicemin. komunikacji inż. Gallot. Jak słychać, wicemin. Gallot rozpocznie w czasie pobytu w Katowicach rozmowy z władzami wojewódzkiemi również na temat robót drogowych.

———o———

ODZNACZENIE POLSKICH UCZONYCH PRZEZ UNIWERSYTET W LILLE. Senat uniwersytetu w Lille uchwalił przyznać dyplom doktorski honoris causa prawnikom polskim panom Jarra, **profesorowi Uniwersytetu Warszawskiego i Lutostańskiemu, obecnemu dziekanowi tegoż wydziału.** Uroczystego **wręczenia obu dyplomów** dokona **dnia 25 bm.** rektor Uniwersytetu w Lille p. Chatelet, **prezes Towarzystwa** Aliance Franco-Polonaise.

NA DRODZE W LESIE za wsią Słowiki Nowe koło Kielc został napadnięty Ankierman Giecel, który jechał wraz z żoną furmanką. — Sprawcy **zrabowali mu 1130 zł.**

Wracają Polacy także z Luksemburga.

Jak szybki był wzrost emigracji w Luksemburgu, tak samo szybko następuje jej zmierzch. Pierwszego kwietnia ma być nawet zlikwidowana placówka konsularna w Luksemburgu.

Luksemburg — jak informuje dziennik polski, wychodzący w Lens „Narodowiec“ — bogate państewko, o ogromnie rozwiniętym przemyśle hutniczo-stalowym, potrzebowało po wojnie światowej tysiące rąk roboczych.

Zwłaszcza zaś w latach 1925 do 1927 każdy obcokrajowiec był mile witany! Nie pytano go nigdy, skąd i dlaczego przybywa i czy jego dokumenty osobiste są w porządku. Zjechało się i naszych rodaków kilka tysięcy. Niestety **rodacy ci nie potrafili wykorzystać dobrej konjunktury, by się silnie zorganizować i stworzyć jakiś jednolity blok.** Wszystkie czynione próby kończyły się szybko i niesławnie. Zapewne wina leży i w tem, że do roku 1930 nie było żadnego oficjalnego polskiego przedstawiciela, nie można bowiem brać w rachubę honorowego konsula Luksemburczyka, który nie znając ani języka, ani ducha polskiego robotnika, — nic nie mógł zrobić i nic też nie zrobił w sprawie ugruntowania emigracji polskiej w Luksemburgu.

Dopiero w roku 1930 przybył p. Dobrowolski, pełniący funkcje konsula. Zabrał się natychmiast energicznie do pracy, organizując kolonję polską i wyszukując tych, którzy o Polsce zapomnieli. Niestety kryzys zmusza Polaków do wyjazdu z Luksemburga. Z jednego tylko miasteczka Esch wyjeżdża 1.700 Polaków. Inni przygotowują się również do powrotu do Polski. Reszta zaś skazana jest na zupełną dezorganizację, gdyż p. Dobrowolski wyjeżdża do Antwerpji, a placówka konsularna w Luksemburgu zostaje zlikwidowana.

Hitlerowcy panami Hamburga.



Ratusz w Hamburgu, który opanowany został przed kilku dniami przez bojówki hitlerowskie. Po opanowaniu ratusza Hitlerowcy zmusili do ustąpienia senat miasta wraz z prezydentem dr. Petersenem (u góry na prawo).

Zniżki dla pątników do Kalwarji Zebrzydowskiej.

1900 lat mija, jak spełniło się dzieło Odkupienia na górze Golgoty. Ojciec św. Pius XI zapowiedział w tym roku Jubileusz Powszechny, zachęcając wiernych, aby w ciągu tego roku odbyli pielgrzymki do świętych miejsc Palestyny. Niestety nie wszyscy mogą tam jechać. Trzeba jednak wiedzieć, że na wzór **jerozolimskiej Kalwarji**, ufundował Mikołaj Zebrzydowski w r. 1602 w Polsce Kalwarję, zwaną od fundatora „Zebrzydowską“. Z biegiem czasu Kalwarja Zebrzydowska stała się sławnem miejscem odpustowem. Z pomiędzy zaszczytnych pielgrzymów wspomnieć należy króla Polski: Władysława IV, który w r. 1921, powracając z wojny tureckiej, po odniesionem zwycięstwie pod Chocimem, odwiedził Kalwarję i dziękował Jezusowi i Marji za zwycięstwo odniesione, „drogi Męki Pańskiej solennie i nabożnie obchodząc z całym dworem“. Przy wielkim ołtarzu, na prawej stronie zawieszony obraz, przedstawia odwiedziny tegoż króla polskiego Władysława IV i bitwę pod Chocimem. W r. 1614 przybył w celu ekspjacji do Kalwarji książę cieszyński: Adam Wacław, przeszedłszy przedtem z luteranizmu na łono Kościoła katolickiego.

A któż obliczy setki tysięcy, całe miljony ludu pątniczego, co po przez trzy wieki nawiedzały świętą Kalwarję? A i teraz za dni naszych, choć czasy ciężkie i kryzys gospodarczy w całym świecie, **jednak płyną** do Kalwarji Zebrzydowskiej tysiączne rzesze ludu pobożnego.

Aby ułatwić dostęp do tego miejsca Cudownego i mniej zamożnym w tym czasie powszechnej nędzy i biedy, Ministerstwo Komunikacji przyznało wszystkim pątnikom, udającym się na **każdy odpust do Kalwarji Zebrzydowskiej** następujących zniżek kolejowych: **33% zniżki** od cen normalnych dla grupy, składającej się z 8 osób; **50% zniżki** dla grupy, złożonej co najmniej z 50 osób; **60% zniżki** dla grupy, złożonej z 200 osób; **66% zniżki** dla grupy, złożonej z 250 osób.

Wpierw jednak 7 dni przedtem należy się zgłosić do tej Dyrekcji P. K. P. w obrębie której leży stacja rozpoczęcia podróży i zgłoszenie to powinno zawierać: cel podróży, imię i nazwisko przewodnika grupy, dokładną ilość osób, daty i drogę przejazdu.

———o———

KSIĄŻĘ RACIBORSKI NA ŁAWIE OSKARŻONYCH. Sąd okręgowy w Katowicach rozważał sprawę przeciwko ks. Raciborskiemu, właścicielowi dóbr Adamowice. Sprawa trwa już od dwóch lat, a chodzi **o mylne przeliczenie złotego na marki niemieckie, przez co rząd polski poszkodowany był na znaczną sumę.** Sąd skazał ks. Raciborskiego **na grzywnę w wysokości 41 i pół tysięcy złotych.**

Złóż składkę na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy!

Z całego świata.

Doniosły list pasterski Episkopatu holenderskiego o stosunkach społecznych.

W związku z kampanją przedwyborczą biskupi holenderscy wydali zbiorowy list pasterski, w którym **nawołują katolików do zachowania jedności politycznej.** Jest rzeczą godna uwagi, że prawie dosłowny tekst tego listu został przetelegrafowany z Hagi do „Osservatore Romano“. Drukując niemal w całości te upomnienia biskupie, dziennik watykański przypisał im specjalne znaczenie. Przedruk orędzia ma charakterystyczny tytuł „Społeczne obowiązki katolików“. (KAP.).

Kardynałowie „in petto“.

Jak wiadomo, Ojciec św. na ostatnim Konsystorzu tajnym zastrzegł sobie dalszą nominację dwóch kardynałów, nie wymieniając ich nazwisk (in petto). W kołach watykańskich utrzymuje się pogłoska, że nominacja ta dotyczyć będzie **nuncjusza apostolskiego w Paryżu, arc. Maglione, oraz podsekretarza stanu w Watykanie, arcybiskupa Pizzardo.** (KAP.).

„Królewskie wesele“ u rabina.

W Munkaczu na Rusi Podkarpackiej rozpoczęły się uroczystości weselne u tamtejszego rabina Spiry. Córka jego Frima wychodzi zamąż za syna rabina Rabinowicza z Siedlec z Polski. Podobno od stu lat nie było w Munkaczu takiej uroczystości. Wesele ma być niezwykle okazałe, a według żydów „królewskie“. Oprócz gości, którzy przybyli z odległych nawet stron z podarunkami, zjechali również i biedacy, sądząc, że zostaną hojnie obdarowani. Pierwszego dnia uczty weselnej **rozdano 5.000 kołaczy, mnóstwo chleba i pieczeni.** Uczty i uroczystości trwać będą do 23 b. m. Goście przywożą najrozmaitsze podarki. Jedni **bieliznę, perły, drudzy ryby, indyki, piwo mąkę.** Narzeczony już przybył do Munkacza w asyście **orkiestry z Warszawy.** Po drodze z kolei towarzyszyła mu **banderja konna i cykliści.** Zjawiło się dość dużo dziennikarzy, interesujących się zwyczajami żydów. Wesele odbywa się z zachowaniem tradycji. Oto narzeczony 19-letni młodzieniec może ujrzeć twarz swej narzeczonej, która liczy obecnie lat 17, dopiero po ślubie. Dziennikarze jednak wystarali się o fotografję oblubieńca, która wkrótce pojawiła się w prasie. Wywołało to popłoch i przerażenie wśród żydów. Obawiano się, by narzeczona nie zobaczyła tej fotografji. Również ojciec nie chciał, by jego podobiznę zamieszczono w dziennikach i uciekał przed aparatami fotograficznemi. Dziennikarze jednak pokonali i tę trudność. Oto wzięli fotografję z paszportu i odbitkę rozesłano do dzienników. Mimo zachowywania tradycji i starannego unikania aparatów fotograficznych, rabin „cudotwórca“ wygłosił przemówienie przez megafon.

Nie wszyscy jednak entuzjazmują się hucznem i rozrzutnem weselem u rabina. Rabinowi zarzuca się lekkomyślność i chęć zaimponowania drugim rozrzutnością, co jest karygodne w czasach ogólnej nędzy i kryzysu. W podobnym tonie ukazało się szereg artykułów w prasie czechosłowackiej. Skorzystają w tym wypadku najlepiej władze skarbowe, które zainteresowały się gorliwie stanem majątkowym rabina. A podobno był on dotychczas bardzo opornym płatnikiem podatków.

Szaleniec zranił 11 osób

Rzeźnik Mehmed Ali, zamieszkały w Ankarze, w napadzie szału zranił 11 osób, w tej liczbie trzy kobiety. Policjanci, nie mogąc ubezwładnić szaleńca, zmuszeni byli go zastrzelić. Przed czterema laty Mehmed Ali po zamordowaniu swego brata, ciotki i bratowej, zamknięty był w zakładzie dla obłąkanych, lecz po dwóch latach pobytu w zakładzie zwolniono go, jako zupełnie wyleczonego.

Wieża wysoka na 700 metrów.

Osobliwością światowej wystawy w Paryżu w r. 1937 będzie wieża wysoka na 700 metrów. W planie, który został już przygotowany, nazwano ją „Świetlną wieżą świata“. **Koszta budowy wyniosą około 50 miljonów franków.** Wieża otrzyma formę wielokątną celem pokonania naporu wiatru. Do wysokości 500 metrów, wieża będzie dostępna dla ruchu samochodowego. Obliczono bowiem, że budowanie toru spiralnego w górę będzie kosztować mniej, niż założenie wind. **Na wysokości 500 metrów będą urządzone garaże**, a 100 metrów wyżej olbrzymia **restauracja, mogąca pomieścić 2.000 osób.** Samochody w drodze powrotnej zjeżdżać będą przy pomocy łańcucha. Przy tej sposobności należy wspomnieć, że najwyższa dotychczas wieża Eiffel w Paryżu jest wysoka na 300 metrów.

Powód. — Nie wyglądasz zbyt wesoło, mój przyjacielu.

— A tak, bo żona ma zamiar wyjechać, a gdyby spostrzegła, że się cieszę, to nie wyjechałaby.

Kino.

Z kin krakowskich.

ŚWIT. „B. 144“ („Pod fałszywą flagą“). Afery szpiegowskie podczas wojny stanowią temat od niedawna dopiero uprawiany w kinematografji. Jest to gatunek sensacji może najbardziej romantyczny, gdyż zgodnie popularnemi wyobrażeniami o działalności tajnego wywiadu, rola najbardziej aktywna przypada kobiecie, co daje asumpt do wysnuwania z tematu konfliktów uczuciowych. „B 144“ jest filmem europejskim „Foxa“ z obsadą niemiecką. Znajdujemy w nim ciekawy konflikt uczuciowy lecz realizator nie zapędza się z tej akcji zbyt daleko w powikłania psychiczne bohaterów, lecz dba o wydobycie sensacyjnych efektów, a przedewszystkiem stara się zaskoczyć widzów techniką działalności szpiegowskiej. I to mu się, zwłaszcza w końcowej scenie, najzupełniej udaje. (A.)

Ruch wydawniczy.

POLSKIE SZLAKI TURYSTYCZNE. — W zrozumieniu braku literatury opisowej, naszych rejonów turystycznych ukazały się nakładem Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie w czterech wydaniach **wielobarwne mapy plastyczne** krakowsko-śląskiego i wschodnio-karpackiego rejonu turystycznego. Mapy te wykonane techniką rotograwjurową w opracowaniu znanego kartografa T. Zwolińskiego, są koniecznem „Vademecum“ każdego turysty. Przedstawiają szczegółową rzeźbę terenu, obejmując całą Rzeczpospolitą, obrazują rozmieszczenie miast, głowne połączenia kolejowe i szlaki samochodowe.

Prócz swej wartości komunikacyjnej stanowią one pożądaną pomoc dydaktyczną, winne się więc znaleść, nietylko w rękach każdego turysty ale także i w zbiorach wszystkich instytucyj szkolnych. — Można je polecić jako pierwsze tego rodzaju poważne wydawnictwo w Polsce. — Cena egzemplarza formatu 112/60 cm. **2 zł. 50 gr.**, formatu 70/50 cm. **1 zł. 50 gr.**

Gąsiorowski Wacław (Wiesław Sclavus): **PIGULARZ**, powieść. Wydanie czwarte 1933, Dom Książki Polskiej str. 320, cena zł. 6. Ibsen, Sudermann i kilku innych wybitnych pisarzy europejskich byli aptekarzami. W Polsce jedynie Wacław Gąsiorowski, zanim poświęcił się pracy dziennikarskiej i literackiej, ukończył farmację, co pozwoliło mu na dokładne poznanie tej pracy i stosunków ówczesnych w tym świecie panujących. Owocem doskonale dojrzałym tych przeżyć był właśnie „Pigularz“, świetnie napisana powieść, ukazująca się już w czwartem wydaniu po dłuższej przerwie, spowodowanej zupełnem wyczerpaniem.

Rzeczy ciekawe

Jakie pokarmy utrzymują zęby w dobrym stanie.

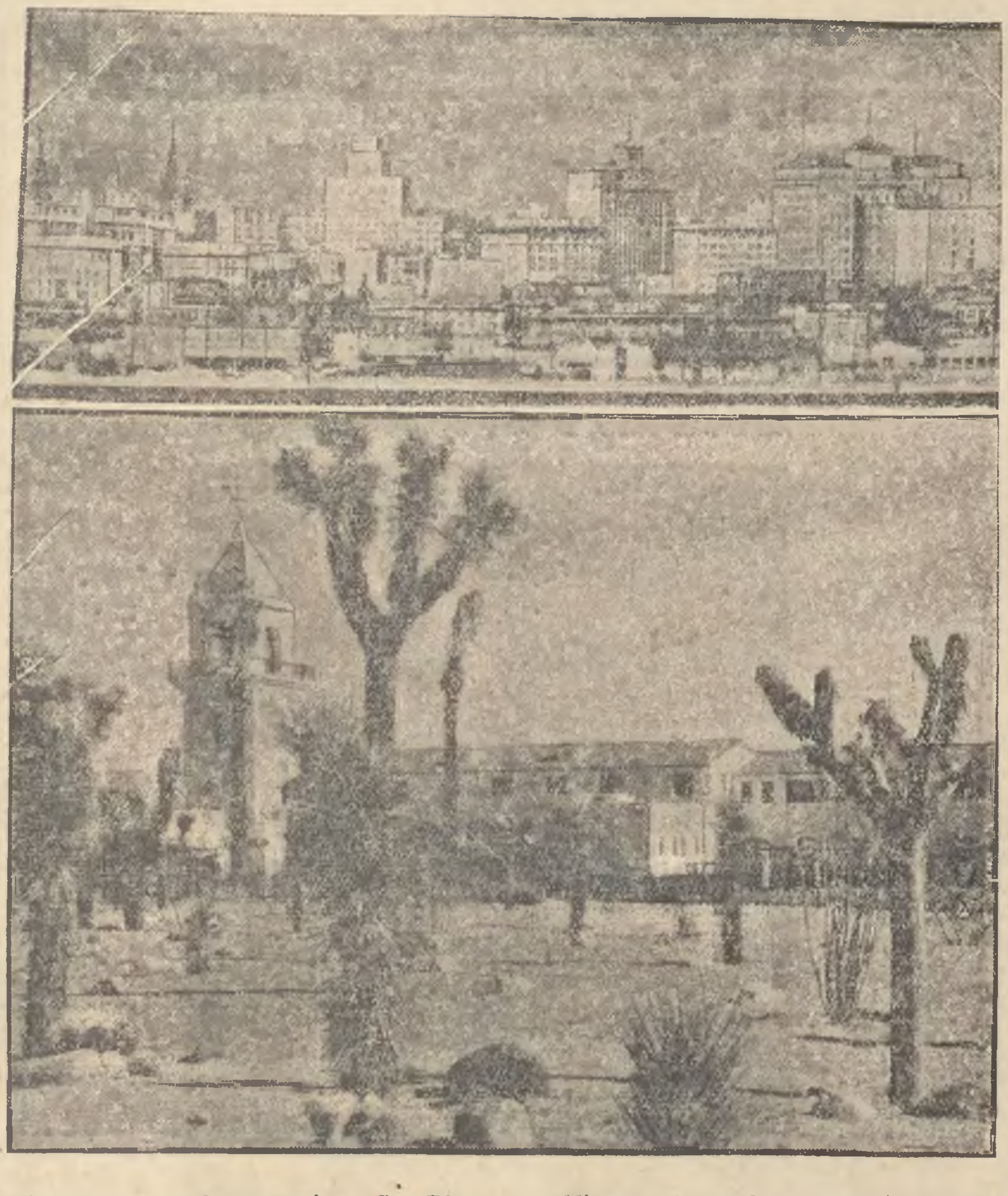
Grupa lekarzy amerykańskich przeprowadziła szereg doświadczeń i obserwacyj nad wpływem różnych pokarmów na stan uzębienia u młodzieży i dzieci. Lekarze ci doszli do wniosku, że przy odżywianiu się, w którem przeważają produkty mączne, zęby stają się łamliwe i przejawiają się w nich kawerny, tak samo, jak przy odżywianiu się produktami ubogiemi w witaminę D, zabezpieczająca organizm przed rachityzmem. Dla sprawdzenia naocznego hipotezy przeprowadzono doświadczenia z dwiema grupami dzieci, z których pierwsza otrzymała pokarmy obfitujące w witaminę D, jak tran, żółtko mleko, druga zaś — pokarmy przeważnie mączne. Już po kilku tygodniach okazało się, że dzieci pierwszej grupy miały zęby w daleko lepszym stanie niż dzieci z drugiej grupy, że kawerny w zębach, o ile już istniały, wypełniły się masą kostną i pokryły szkliwem.

W wyniku dalszych badań porównawczych stwierdzono, że mieszkańcy samotnej wyspy na południowym Atlantyku, odżywiający się przeważnie rybami i kartoflami, cierpieli znacznie rzadziej na „caries“ (dziury) w zębach, niż mieszkańcy innych wysp, gdzie pożywienie było rzadziej urozmaicone i obfitujące w pokarmy mączne. Or.

Szwajcarja — krajem głuchoniemych

Szwajcarja uchodzi za klasyczny kraj głuchoniemych. Przypuszczalnie wchodzi tu w grę wysokie położenie nad poziomem morza, pociągające za sobą obniżenie ciśnienia zewnętrznego. Mimo to odnośnym władzom sanitarnym dzięki nader energicznej działalności profilaktycznej udało się wydatnie zmniejszyć liczbę głuchoniemych. Według spisu ludności w roku 1920, było w Szwajcarji 8.000 głuchoniemych. Opublikowane dane z r. 1930 wykazują liczbę 6.893 głuchoniemych, co wynosi 17 głuchoniemych na 10.000 mieszkańców. Celem zapewnienia głuchoniemym (dotyczy to również niewidomych) należytej opieki podczas podróży, ustalony został międzynarodowy znak, a mianowicie: trzy czarne punkty na żółtem tle. Znak ten noszą ociemniali i głuchoniemi na opasce na ramieniu.

Trzęsienie ziemi w Kalifornji.



Zdjęcie górne: nadbrzeżne miasto San Diego, w pobliżu granicy meksykańskiej, które również ucierpiało z powodu trzęsienia ziemi w Los Angeles. Zdjęcie dolne: typowy krajobraz kalifornijski.

Sowiecki „sport“.

Po wywołujących sprzeczne opinje „sukcesach“ przemysłowych piatiletki w postaci Dnieprostrojów, Magnitogorsków itd., przyszła kolej na „popisy“ sowieckiego sportu.

W sierpniu rb. miała się odbyć w Moskwie międzynarodowa olimpjada robotnicza, nazwana szumnie „Światową spartakjadą“, w której mieli wziąć udział sportowcy komunistyczni wszystkich państw świata. Miarodajne czynniki sowieckie postanowiły jednak odroczyć spartakjadę na rok następny, a rzekomo dlatego, że dotychczas nie zdołano przeprowadzić potrzebnych prac przygotowawczych, ani należytej propagandy w krajach „kapitalistycznych“. Przyczyną tego miał być również brak odpowiedniego stadjonu w Moskwie. Tak twierdzą sowieckie sfery urzędowe. Skądinąd wiadomo, jednak, że odłożenie spartakjady nastąpiło z powodu zbyt małej liczby zgłoszeń zagranicznych, a co ważniejsza z powodu obawy kompromitacji sportu sowieckiego na tego rodzaju zawodach. To bowiem, co w Sowietach nosi miano sportu różni się bardzo od pojęć przyjętych na Zachodzie.

Sport w Sowietach wprzągnięty został w ostatnich czasach w ramy planu pięcioletniego. Sportowcem mającym prawo noszenia specjalnej odznaki z napisem „bądź gotów do pracy i obrony“ nazywa się w Rosji ten, kto nietylko dobrze skacze, biega, pływa, jeździ na rowerze i na nartach, lecz równocześnie umie obchodzić się z maską gazową, strzelać, rzucać granatem, prowadzić samochód, traktor lub siewnik, a w fabryce czy w warsztacie, biurze czy szkole zobowiązuje się pracować sumienniej i produktywniej niż dawniej.

Celem sportu uprawianego na Zachodzie jest przedewszystkiem zapewnienie uprawiającym go zdrowia. Sport sowiecki ma na oku nie tyle zdrowie mas, ile podniesienie ich wydajności roboczej. Jest to wyzyskanie sportu dla celów zakreślonych planem pięcioletnim według zasady „bądź zdrów, abyś mógł być dobrym wołem roboczym“. Takie zdegradowanie sportu mogło się odbyć przez usunięcie z niego wszelkich naleciałości „burżuazyjnych“, a więc nazwisk, wyników, rekordów. Jednostka w sporcie sowieckim niemal nic istnieje. Zostaje włączona do zespołu. Zawody sportowe są walką zespołów, które obok wyczynów sportowych popisują się umiejętnościami, nie mającemi ze sportem nic wspólnego.

Sport sowiecki jest mieszaniną wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego, oraz codziennych zajęć, wykonywanych nie przez jednostki, lecz przez zespoły. Sowieckie zawody sportowe muszą więc się składać z tych wszystkich punktów. Takim miał być również program spartakjady. Jej organizatorzy spostrzegli jednak, że jest rzeczą śmieszną spodziewać się, by który z robotniczych zespołów europejskich zechciał popisywać się na stadjonie moskiewskim zajęciem, które spełnia może w życiu codziennem, np. kierowaniem traktorem. Wszak człowiek taki szuka w sporcie zapomnienia, odpoczynku, oderwania się od tej właśnie pracy.

Robotnicze reprezentacje Zachodu zaprodukowałyby natomiast na spartakjadzie swój bogaty repertuar rekordów czysto sportowych, indywidualnych, któremu Rosjanie nie przeciwstawili niemal nic. Przyszłoby do klęski, do kompromitacji wobec tłumów widzów. Nic więc dziwnego, że odroczono spartakjadę na rok. Przez ten czas sportowcy sowieccy uganiać się będą za pogardzanym do tej pory rekordem czysto sportowym, rekordy przemysłowe zejdą na plan drugi. Wszak chodzi o propagandę Sowietów wobec zagranicy. Praca w tym kierunku już się zaczęła.

Sport sowiecki przechodzi więc wielką ewolucję, upodabnia się do sportu znienawidzonego Zachodu. Upodabnia się w tym celu, aby móc skutecznie rywalizować ze sportem europejskim na spartakjadzie w roku 1934.

ak.

Sport.

Kanadyjczycy zrewanżowali się.

Po meczu Kanada—Ameryka, rozegranym przed kilkoma dniami na lodowisku w Berlinie, zakończonym, jak donosiliśmy, bijatyką pomiędzy graczami obu drużyn, obecnie nastąpiło uspokojenie.

Kierownicy obu drużyn złożyli oficjalne przeproszenie na ręce organizatorów.

Wczoraj odbyło się w Berlinie ponownie spotkanie hokejowe pomiędzy temi dwiema drużynami, zakończone porażką mistrza świata, Stanów Zjednoczonych (Massachusetts Rangeres) w stosunku 1:2.

W ten sposób Kanadyjczycy zrewanżowali się za porażkę, odniesioną w spotkaniu ze Stanami Zjednoczonemi w finale mistrzostw świata w Pradze. Charakterystyczne, że wynik spotkania brzmiał wówczas identycznie: 2:1 na korzyść Ameryki.

PRASA WŁOSKA O POLSKIEJ LEKKOATLETYCE.

Dziennik sportowy „Il Mezzogiorno Sportivo“ zamieszcza obszerny artykuł pióra publicysty Edwarda Kleinderera p. t. „Walasiewicz — najszybsza kobieta w świecie“.

Doskonale ujęty temat pozwala publiczności włoskiej na zapoznanie się ze stanem naszej lekkoatletyki. Autor specjalnie zajmuje się osobą **Walasiewiczówny**, a następnie — **Kusocińskiego**, Wajsówny i t. d.

—§—

PIŁKARSKI MECZ ŚWIATA. Reprezentacja Argentyny, zgłosiła ostatecznie swój udział w wielkim turnieju piłkarskim o mistrzostwo świata, jaki rozegrany zostanie w Italji w r. 1934.

Humor.

Dosłownie. W niższej klasie gimnazjum na lekcji łaciny uczono się konjugacji. Przykładem był czasownik „legere“ (czytać). Uczniowie źle się przygotowali, więc profesor zapowiada: „Tylko żeby czas teraźniejszy od „legere“ na przyszłej lekcji każdy z was umiał na pamięć od pierwszej osoby liczby pojedynczej do trzeciej liczby mnogiej i naodwrót! Kto nie będzie umiał, dostanie zły stopień“.

Następna lekcja. „No Iksiński zaczynaj: czas teraźniejszy od czasownika „legere“...

„Lego, legis, legit; legimus; legitis; legunt“.

— Świetnie. A na odwrót?

— Ogel, sigel, tigel; sumigel, sitigel, tnugel.

Esperanto medyczne. — Co powiedział specjalista, kiedy cię zbadał?

— Powiedział: hm, hm, no, no...

— Co to miało znaczyć?

— Dwadzieścia złotych.

Korzyść. — To musi być okropne mieć tak roztargnionego męża, jak pani małżonek.

— Przeciwnie. Bardzo często daje mi w roztargnieniu dwa razy pieniądze na prowadzenie domu.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 18: św. Cyryla.

Niedziela 19: św. Józefa, Obl. N. M. P.

Niedziela 19: wschód słońca o godz. 6.06, zachód o 18.11.

—o—

PŁUKANIE SIECI WODOCIĄGOWEJ. Zarząd wodociągu miejskiego rozpocznie czyszczenie sieci rur wodociągowych dla usunięcia nagromadzonego w niej osadu. Czynność ta spowoduje chwilowe zmącenie wody. Czyszczenie nastąpi od dnia 20 bm. i odbywać się będzie w dniach następnych od godziny 3-ciej popoł. do 8-mej wieczór, kolejno w poszczególnych dzielnicach miasta. Płukanie sieci trwać będzie około 6 tygodni.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. 1 litr 0.20—0.22, śmietanka słodka 0.50—0.60, kwaśna 1—1.20, ser zwyczajny 1 kg. 0.60—0.80. masło descr. 3.70—3.80, zwykl. 3—3.20, jaja świeże szt. 0.06—0.07, ziemniaki 1 kg. 0.07—00.8, buraki ćwikł. 0.10—0.12, marchew 0.15—0.18. cebula 0.20—0.25, pietruszka 0.15—0.20, seler 0.20—0.25, jabłka 0.80—1.60. kury żywe szt. 2—3.50. gąsiory 3.80—5, gęsi bite 5—7, indyki 10—15. indyczki 7—9, karp żywy 1 kg. 2.20—2.40, lin 2—2.20, szczupak 3—4, brzany i leszcze 3, wiślane drobne i średnie 0.80—1.20. **Chleb żytni** jasny z 65% przem. 1 kg. 0.37, ciemny 0.30. Bulka zwycz. (wodna) 6 dkg. szt. 0.05 zł.

SZKOŁA ZDROWIA Kasy Chorych w Krakowie urządza 10-ty z rzędu „Kurs dla matek", na którym matki i osoby, interesujące się dziećmi, nauczyć się mogą **wzorowego obchodzenia się z niemowlętami.** Wpisy przyjmuje się codziennie między godz. 4 a 5 po południu w Zakładzie Fizykalnego Lecznictwa (Karmelicka 16).

FATALNA JAZDA PO PORĘCZY. Onegdaj wieczorem wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Podbrzezie 6 do Wiktora Fleschnera lat 18, który zjeżdżając z piętra po poręczy schodów upadł głową na posadzkę i stracił przytomność. Przewieziono go do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

NIE ODSZEDŁ Z PUSTEMI RĘKOMA... A. Kammerling (Bonerowska 3) zgłosiła. że dnia 16 bm. między godz. 12 a 17 skradziono jej z ganku zwinięty w rulon dywan wart. ok. 300 zł.

ZŁODZIEJ PORZUCIŁ CENNY ŁUP. Posterunkowy P. P. z posterunku w Prokocimiu patrolując w dniu 16 bm. w Woli Duchackiej w pobliżu stacji kolejowej Kraków-Płaszów spotkał nieznanego osobnika, niosącego worek. Osobnik na widok posterunkowego worek porzucił i mimo pościgu zdołał zbiec. W worku znajdowało się 21 skórek perskich, prawdopodobnie pochodzących z kradzieży na szkodę nieustalonego narazie właściciela. Skróki zostały zdeponowane na posterunku P. P. w Prokocimiu.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

REKOLEKCJE DLA INTELIGENCJI (pań i panów wspólnie) odbędą się w kościele O. O. Zmartwychwstańców przy ul. Łobzowskiej pod przewodn. X. kan. Tad. Hohenauera. Pierwsza nauka w poniedziałek 20 bm. o godz. 7.45 wieczorem, następnie we wtorek, środę, czwartek i piątek o tej samej porze. Spowiedź w piątek od godz. 4-tej pop. Msza św. i wspólna Komunja św. w sobotę 25 bm. o godz. 7-mej rano. Bilety otrzymać można u furty OO. Zmartwychwstańców.

WALNE ZEBRANIE członków Chrześć. Frontu Gospod. odbędzie się w czwartek, 23 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej 18. Zebranie poprzedzi referat p. **K. Kalinowskiego,** prezesa krak. Oddz. Filareckiego Związku Elsów **„o Stanisławie Szczepanowskim".**

WALNE ZEBRANIE Członków Tow. Polsko-Czechosłowackiego w Krakowie odbędzie się w dniu 20 bm. (poniedziałek) w Sali Kupieckiej Magistratu II. p. o godz: 7 wieczór.

ZEBRANIE POL. TOW. PRZYRODNIKÓW odbędzie się we wtorek 21 b. m., w sali wykładowej Zakładu Mineral. Un. Jag. (Gołębia L: 11 II: p:): Początek o godz: 6,15 wieczór. Goście mile widziani.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Sobota: „Mademoiselle" (gość. występ Marji Dulęby).

Niedziela popoł.: „Co tylko chcecie" (gościnny występ Hanki Ordonówny); — wiecz.: „Horsztyński".

Poniedziałek po południu: „Co tylko chcecie" (gość. występ Hanki Ordonówny).

Poniedziałek wieczór: „Rigoletto" (gość. występ Ady Sari).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Kurtyzana" (Greta Garbo).

ŚWIT: B. 144 (Pod fałszywą flagą).

APOLLO: „Arjana" (w roli gł. Elżbieta Berguer).

ADRIA: „Każdemu wolno kochać (w roli gł. A. Dymsza).

UCIECHA: „Mumja" (Boris Karloff).

SŁOŃCE: Bal w operze (w roli gł. Iwan Petrowicz).

BAGATELA: I. „Kamerdyner Jaśnie Pani" (komedja węgierska). — II. „W każdym porcie dziewczyna" (w roli gr. Albert Prejcan):

SZTUKA: „Teodozja Sewastopol".

PROMIEŃ: „Flip i Flap w komedji i sensacji".

ATLANTIC: „Zmartwychwstanie" (John Boles. Lupe Velenz).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Uwiedziona".

KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i w niedzielę: „Chata Wuja Toma" w nowej wersji dźwiękowej. Ponadto dodatek i komedja.

—o—

„RIGOLETTO", opera Verdi'ego, ukaże się po raz pierwszy w bież. sezonie jako powtórzenie w poniedziałek dnia 20 b. m., na przedstawieniu wieczornem, po cenach zniżonych, z gościnnym występem światowej sławy artystki Ady Sari, w popisowej partji Gildy.

—oOo—

Tancerz japoński — książę Nimura

w Teatrze „Bagatela".

Dnia 21 b. m. o godz: 8 wieczór wystąpi tancerz japoński Książe Yeschi Nimura, oraz jego partnerka rasy aryjskiej Lisan Kay, w teatrze „Bagatela". To przedstawienie o wysokiej wartości artystycznej, będzie nową próbą **stworzenia z tańca osobnej mowy,** w myśl tego czem bywała ta w starożytności. Książe Nimura, który pochodzi z rodziny samurajów, skończył uniwersytet w Tokio, dalej zaś kształcił się w Nowym Jorku, gdzie studja specjalne prowadził pod kierunkiem swego krewnego, dawnego zakonnika buddyjskiego. będącego teraz profesorem uniwersytetu w Kolumbji. — Bilety do nabycia u firmy Rudnicki, Linja A—B. w cenie od 99 groszy do 4.99 zł.

Kamień węgielny pod salę polską uniwers. w Pittsburgu

WYSYŁA KRAKÓW DO AMERYKI.

W związku z budową **Sali Polskiej** w nowowznoszonym gmachu Uniwersytetu w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych Am. Półn., władze uniwersyteckie i Komitet Sali Polskiej zwróciły się za pośrednictwem Konsulatu polskiego w Pittsburgu i Min. Spraw Zagranicznych w Warszawie **do Rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego** z **prośbą o przysłanie kamienia z gmachu uniwersyteckiego, który zostałby użyty jako kamień węgielny Sali Polskiej w Pittsburgu.** Spełniając to życzenie, dowodzące czci i przywiązania do Uniwersytetu Krakowskiego, Rektorat przesłał w tych dniach do Pittsburga **kamień rzeźbiony z Collegium Maius,** kolebki Almae Matris, (obecnie mieści się tam Bibljoteka Jag.). wznowionej przez Władysława Jagiełłę. Podniszczony ten kamień, będący fragmentem pierwotnej budowli XV wieku, zastąpiony został kopją w czasie odnawiania w XIX wieku zrujnowanego Collegium Maius.

Odnowienie polichromji ołtarza Marjackiego

ZOSTAŁO WYKONANE Z CAŁĄ STARANNOŚCIĄ I PRZEZ FACHOWCÓW. — ODPARCIE ZARZUTÓW P. SZYMBORSKIEGO.

W krakowskim „Głosie Plastyków" pojawił się niedawno artykuł p. **Szymborskiego,** który krytykuje przeprowadzone odnowienie polichromji ołtarza Marjackiego. W tej sprawie otrzymaliśmy pismo z Komitetu restauracji Ołtarza Marjackiego, podpisane przez następujące osoby: Dr Józef **Muczkowski,** Prof. Dr Tadeusz **Szydłowski,** Ks. Dr Józef **Kulinowski,** Marjan **Jagusiński,** Arch. Franc. **Mączyński,** Dyr: Wiesław **Zarzycki,** Inż. Bohdan **Treter,** Dr Zbigniew **Bocheński.**

Pismo to stwierdza, że p. Szymborski nie zna dostatecznie przebiegu i sposobu wykonania restauracji, gdyż tylko **dorywczo i niejako ukradkiem podpatrywał tę pracę,** a nie miał możności systematycznego i dokładnego jej śledzenia, nie należał bowiem ani do wykonawców, ani też do Komitetu. Na zarzut, jakoby restauracja dokonana została zbyt pospiesznie. Komitet odpowiada, że nie czas trwania robót decyduje o ich jakości, lecz umiejętność wykonania i właściwy sposób zorganizowania pracy. Zarzut, że posługiwano się młodemi i niewyszkolonemi siłami pomocniczemi, odpieramy stwierdzeniem, że pomocnikom tym powierzano roboty łatwe i nieskomplikowane pod stałą kontrolą kierowników restauracji. Oburzenie p. Szymborskiego, że do rozpuszczenia przemalowań używano „arimolu" jest niezrozumiałe, gdyż powinno mu być wiadomem, że środek ten nie rozpuszcza tempery, nie mógł więc nadniszczyć autentycznej polichromji, wykonanej w całości temperą. Środek ten był używany jedynie do usunięcia niewłaściwych przezłoceń z XIX. w. Zdjęć fotograficznych wykonano przeszło 400, nie mówiąc o tem, że cały szereg zdjęć będzie jeszcze wykonany. Zdjęć barwnych mamy przeszło 20, co jest dużo, jeśli się zważy, jak są kosztowne.

Dla restauracyj średniowiecznych malowideł posiadał komitet specjalistę w osobie art. mal. **W. Zarzyckiego,** w innych zaś zagadnieniach artystycznych radził się artystów, jak np. rekt. **Mehoffera,** art. rzeźbiarzy **Laszczki, Hukana i Raszki,** odsłonięcia zaś polichromji Stwoszowskiej dokonali dwaj najwybitniejsi specjaliści jacy są w Polsce znani, t. j. **J. Rutkowski i J: Makarewicz:** Przebieg robót kontrolował generalny konserwator zabytków sztuki, dojeżdżając wielokrotnie z Warszawy.

„Jak w tem świetle — brzmi pismo komitetu — wygląda atak p. Szymborskiego, który odważył się ogłosić, że polichromji ołtarza wyrządzono niepowetowane szkody. osądzi każdy, zwłaszcza, gdy sobie uprzytomni, że p. Sz. w dziedzinie renowacji zabytków jest mało znany. a co gorzej, debjut jego przy odsłanianiu średniowiecznych fresków w Niepołomicach, reklamowany przez „Głos Plastyków" równocześnie z napaścią na restaurację Ołtarza Marjackiego, jest dla autora słabą rekomendacją, musiał on bowiem na zlecenie komisji konserwatorskiej usunąć z tych fresków przemalowania i uzupełnienia, jakie tam powprowadzał najniepotrzebniej. Nie miał więc prawa zabierać głosu w sprawie, która przekracza wyraźnie jego doświadczenie i wyrządzać krzywdę ludziom, około restauracji Ołtarza i licznego szeregu zabytków sztuki w całej Polsce wielce zasłużonym".

Aresztowani akademicy przebywają w więzieniu.

Mylne pogłoski o aresztowaniu p. A. Grębosza.

Pięciu aresztowanych akademików przebywa nadal w więzieniu karno-śledczem św. Michała. Zatrzymanych rozmieszczono **oddzielnie po dwóch;** dotychczas nie dopuszczono do nich adwokata. Zgodzono się natomiast na odwiedziny rodziców do dwu zpośród zatrzymanych.

Zanotowane przez nas wczoraj pogłoski o rzekomem aresztowaniu w Krakowie p. A. Grębosza kierownika krakowskiej placówki Obozu Wielkiej Polski okazały się mylne. Jak stwierdziliśmy p. A. Grębosz nie został aresztowany — co też obecnie prostujemy.

Pożar na starym cmentarzu w Podgórzu

Pożar spowodowały dzieci.

Wczoraj około godz. 16-tej zaalarmowana została podgórska straż ogniowa wiadomością, że na starym cmentarzu w Podgórzu-Krakowie zajęła się trawa. Rzeczywiście paliły się trawy i badyle na grobach na przestrzeni około 1.200 metrów kwadratowych. Straż ugasiła ogień: przyczyną pożaru była zabawa dzieci, obchodzących się nieostrożnie z ogniem.

—oOo—

Odczyty.

„Ententa — Polska". W poniedziałek dnia 20-go b. m. o godz. 7-mej w Domu przy ul. Potockiego 11. referat p. t. „Ententa — Polska" wygłosi dyr. Henryk Pachoński, prezes Związku Stowarzyszeń chrześc. robotniczych Archidjecezji krakowskiej.

S. p. Marja Zagórzańska.

Dnia 12. II. b. r. zeszła z tego świata po długiem, bo 86-letniem zbożnem życiu, ś. p. Marja z Siedleckich Zagórzańska, siostra Ks. Prałata Siedleckiego, proboszcza i dziekana w Mogile.

Owdowiawszy po krótkiem małżeńskiem pożyciu oddała się zmarła pracy nauczycielskiej na dwóch kolejno placówkach, w Strzelcach i Pleszowie (pod Krakowem), gdzie ją dotychczas z uznaniem i wdzięcznością wspominają. Pracę tę uważała za służbę Bożą, to też wkładała w nią całą duszę. Kilku uczniów, którzy oddali się później Bogu na służbę, zawdzięczało zarodek powołania tym ziarnom, jakie zmarła w dziecięce ich dusze wrzucała.

Ściągnąwszy wcześnie rękę swą do rzeczy mocnych (Mądr. r. 31), nie przestaje ś. p. Marja na pełnieniu zawodowych obowiązków, lecz myśli ponadto o zorganizowaniu uczących w szkołach wiejskich współtowarzyszek pracy. Wraz ze ś. p. O. Stefanem Bratkowskim i ś. p. Zofją Popielówną z Ruszczy zakłada w 1902 roku Sodalicję Marjańską Nauczycielek ziemi krakowskiej, której była pierwszą i długoletnią przewodniczącą, a do końca życia honorową prezydentką. Ustąpiwszy z nauczycielskiego posterunku po wysłużeniu lat oznaczonych, osiadła zmarła w Krakowie, rozwijając w dalszym ciągu dobroczynną działalność w komitecie parafialnym opieki nad ubogiemi (przy kościele św. Mikołaja), oraz w Sodalicji, gdzie zajmuje się w szczególności rozdziałem funduszów stypendjalnych dla potrzebujących pomocy seminarzystek. Otaczając je, tak zbliska jak zdala, iście macierzyńską opieką, zabiega nietylko o dostarczenie im środków do życia, lecz jednocześnie czuwa nad ich duszą, nie skąpiąc rad i wskazówek. Można rzec o niej w całej prawdzie i w najszerszem słów tych ujęciu, że „rękę swoją otworzyła ubogiemu, a dłonie swoje ściągnęła ku niedostatecznemu" (Mądr. r. 31). I nietylko rękę, lecz serce całe...

Owocna i miłością przepojona praca zmarłej wypływała z głębokiego życia wewnętrznego i gorącej a dobrze zrozumianej pobożności. Była to osoba o szerokiej skali zainteresowań i wybitnem uświadomieniu katolickiem. Miała w wysokiem stopniu zmysł i ducha kościelnego, zrozumienie i ukochanie liturgji. Popierała i szerzyła piśmiennictwo i prasę katolicką w sposób wprost godny podziwu. Dopóki mogła, brała czynny udział w życiu parafjalnem, zarówno w nabożeństwach jak w dziełach. Aż do ostatnich chwil życia troszczyła się żywo o sprawy Kościoła i Ojczyzny, ofiarując w tej intencji wszystkie cierpienia, które znosiła z budującem poddaniem i cierpliwością, zasilana codziennie Chlebem mocnych w ciągu 14-miesięcznej choroby.

Zmarła pozostawiła po sobie ślad świetlany i żal głęboki, a zarazem wzór, jak przy ograniczonych środkach materjalnych, w sędziwym nawet wieku, pracować można wydatnie dla Kościoła i społeczeństwa, rozsiewać wokół siebie dobro i promieniować szeroko, zdala od wiru i zgiełku tego świata.

Cześć pamięci Zmarłej. „a niech ją chwalą w bramach uczynki jej" (Ks. Mądr. r. 31).

H. Lutostańska.

Przemysł polski winien zainteresować się Targami katowickiemi.

W czasie od 24 maja do 8 czerwca b. r. odbędą się w Katowicach IV. Targi Katowickie. W dobie obecnej ostrego przesilenia gospodarczego i utraty wielu rynków zbytu zagranicą, przedsiębiorstwa polskie mogą i powinny wykorzystać tę placówkę targową, aby nie tylko **wejść na rynek śląski** ze swojemi często tam jeszcze nieznanemi wyrobami, lecz również, aby przez kilkunastodniowy pobyt na Śląsku i bezpośrednią styczność z kupcem i konsumentem śląskim **poznać jego potrzeby i upodobania** i ewentualnie przystosować do tego swoją najbliższą produkcję.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zaleca gorąco sferom przemysłowo-handlowym swego okręgu zainteresowanie się IV. Targami Katowickiemi, przyczem zaznacza, że bliższych informacyj, dotyczących rodzaju i rozmieszczenia eksponatów udzieli bądź to sama (Kraków, Długa 1. I. p.), bądź to Izba handlowa w Katowicach, pl. Wolności 8.

Życie gospodarcze.

Bankructwa w styczniu.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogłoszono w Polsce w styczniu br. ogółem 31 upadłości. Z cyfry tej przypada na województwa centralne 21 upadłości, zachodnie 7, południowe 3. Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w styczniu br. 3 upadłości w spółkach akcyjnych, 6 w spółkach z ogr. odp., 2 w spółdzielniach, 3 w spółkach firmowych i komandytowych i 17 w przedsiębiorstwach jednoosobowych.

Wzrost cen hurtownych.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce, biorąc za podstawę rok 1927—100, wynosił, według danych G. U. S., w lutym br: 58.2, wobec 56.4 w styczniu br:, **wzrósł więc o 3.3%.** Przyczyną tego wzrostu jest znaczniejsza zwyżka cen artykułów rolnych. Wskaźnik artykułów rolnych wzrósł bowiem z 46.2 na 50.5, czyli o 9.3%, podczas gdy wskaźnik artykułów przemysłowych spadł z 64.7 na 64.2, tj. o 0.9%: Wskaźniki poszczególnych artykułów przedstawiały się w lutym br. następująco (w nawiasie wskaźnik za styczeń br. i wzrost lub spadek w procentach): produkty spożywcze roślinne krajowe 55.6 (48.0 i + 15.8%): zwierzęce 44.3 (43.8 i + 1.3%); kolonjalne 72.1 (72.8 i — 0.9%): drzewo 44.6 (45.4 i — 1.8%); materjały włókiennicze 48.5 (49.0 i — 1.0%): węgiel 121.2 (121.2); metale 67.0 (67.8 i — 1.2%); różne 77.1 (77.3 i — 0.2%).

10 ZŁ. ZA LITR SPIRYTUSU na cele domowo-lecznicze.

W Dzienniku Ustaw z 15 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, ustalające cenę spirytusu na cele domowo-lecznicze w wysokości 10 zł. łącznie z opłatą monopolową za 1 litr spirytusu 100%, sprzedawanego luzem. Rozporządzenie to dotyczy przedewszystkiem spirytusu pejsachowego.

—§—

Rozwody a liczba narodzin we Francji

„The Tablet“, poważne czasopismo katolickie angielskie, pisząc o depopulacji we Francji, między innemi porusza również sprawę stosunku pomiędzy zwiększającą się wciąż liczbą rozwodów, a zmniejszającą się ilością narodzin.

Francja wykazuje średnio 220 dzieci na 100 małżeństw, jednakowoż równocześnie na setkę par małżeńskich, rozwiedzionych lub rozwodzących się, przypada zaledwie 76 dzieci.

„A więc na jedną parę wypada tylko ¾ dziecka“! — kończy swój artykuł „The Tablet“ (KAP.).

—oOo—

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI.

W siódmym dniu ciągnienia loterji państwowej, większe wygrane padły na następujące numery:

2.000 zł. Nry: 16869 18939 19657 28336 35103 76850 80426 92975 96776 102202 102937 108018 114480 120980 125308 130774 130798 137578 139206 144221.

100 zł. Nry: 4085 6662 13030 13556 15548 15584 19497 31950 33935 34539 39891 41097 46415 47322 50012 54696 55221 62737 62430 67924 69434 73658 76754 79084 88289 91432 100995 102346 104496 115174 118282 118902 119286 141953 144079.

—:o:—

Giełda krakowska.

Kraków 17 marca. (PAT). Giełda bez obrotów. Poza giełdą waluty: Nowy Jork 8,85—8.87 — Londyn 30,65—30.90 — Berlin 211.50 do 212,75 — Szwajcarja 172.70—173.00.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA

Warszawa 17 marca. Dewizy: Belgja 124.70; 125.11; 124,49; Holandja 359.90; 360,80; 359; Londyn 30.78; 30.93; 30.63; Nowy Jork telegraficznie 8.89; 8.91; 8,87; Paryż 35.11; 35,20: 35.02; Praga 26,47; 26,53; 26.41; Szwajcarja 172,75; 173.18; 172,32; Włochy 45.95; 46,17; 45,73; Berlin prywatnie 212,40.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 76.50 — Modrzejów 3.85 — Starachowice 10.25—10,15.

Pożyczki: 3% budowlana 42,50—42,75 — 4% inwestycyjna 106.50—106.75—106.25 — 4% inwestycyjna seryjna 111.75—111,50 — 5% konwersyjna 43.75 — 5% kolejowa 38.50 do 38.25 — 4% dolarowa 55.25 — 7% stabilizacyjna 57.25—58.13—57.63 — Listy Zastawne Banku Gosp Kraj. bez zmiany:

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.85½.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 57 — dillonowska 65.75—66 3/8 — stabilizacyjna 55.75—55.25 — warszawska 38.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 17 marca Paryż 20.34 i pół; Londyn 17,85 i pół; Nowy Jork 5.15; Belgja 72.20: Włochy 26.57 i pół; Hiszpanja 43.70; Holandja 208,42 i pół; Berlin 123; Wiedeń 7283 — noty 58.70; Sztokholm 94.50; Oslo 91.40: Kopenhaga 79.60: Sofja 3.70; Praga 15.37: **Warszawa 58.00**; Ateny 2,96; Konstantynopol 2.50; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7,85; Buenos Aires 103,00.

Bony zamiast dolarów.



Chcąc zapobiec katastrofalnemu brakowi gotówki, jaki dał się odczuć w Ameryce w dniach krachu bankowego, kiedy to instytucje te wstrzymały wypłatę ulokowanych w nich kapitałów, szereg instytucji wydało bony opiewające na 25. 50 i 100 centów. Bony te zastępowały przez kilka dni dolara w obiegu wewnętrznym.

Lekarze wolnopraktykujący a lekarze kasowi.

Zażydzenie zawodu lekarskiego. — 1 lekarz na 40 zdrowych. — Na 200 tys. mieszkańców, 180 tys. ubezpieczonych w Kasie Chorych.

W dniu 12 bm. odbyło się w Krakowie walne zebranie Okręgu Związku Lekarzy Państwa Polskiego. W związku z tem zebraniem, otrzymujemy **z poważnych sfer lekarskich** następująco uwagi:

„Tegoroczne Walne Zebranie Okręg. Związku Lekarzy miało być zdarzeniem wielkiego znaczenia dla rozwoju organizacji stanu lekarskiego, gdyż na tem zebraniu zjawili się **członkowie Związku Lekarzy Kas Chorych**, których złączenie z Związkiem Lekarzy Państwa Polskiego w Okręgu Krakowskim nastąpiło.

Po przemówieniu Prezesa Docenta Dr. Marcina Zielińskiego, odczytaniu licznych protokołów, sprawozdaniu komisji finansowej, pogrzebowej itd. nastąpiły wybory, które świadczą o stosunkach panujących w Polsce w świecie lekarskim.

Na 30 członków zarządu i ich zastępców (po 15) **wybrano 13 żydów**, osobno zaś do komisji kontrolującej na 3 członków jeszcze jednego żyda, razem na 33 członków i 2 członków komisji rewizyjnej tj. na 35 członków — 14 żydów.

Jakiż więc jest stosunek pomiędzy ludnością chrześcijańską a żydami Czy dlatego, że żydzi, rozporządzając funduszami, kończą łatwiej medycynę aniżeli chrześcijanie, mimo, że wedle numerus clausus na Uniwersytecie tylko 11% zostaje na medycynę przyjętych, a jednak do Związku Lekarzy Państwa Polskiego do Obwodu Krakowskiego wchodzi tak wielka liczba, prawie-że połowa żydów. Nie dziw więc, że wszystkie stanowiska wyższe i niższe w hierarchjach lekarsko-społecznych ulegają z biegiem czasu zażydzeniu. Żydzi, którzy opanowali w swoim czasie za rządów socjalistów Kasy Chorych. dążą. zmieniwszy tylko politurę polityczną, do całkowitego zorganizowania społeczeństwa dla siebie przez ściągnięcie jak najszerszych warst do Kasy Chorych. Całe młode i średnie pokolenie lekarzy, zwłaszcza narodowości żydowskiej, zajmuje jedną posadkę za drugą w Kasach Chorych. czerpiąc z tego dla siebie jaknajliczniejsze dochody, kumulując niejednokrotnie po kilka posad. wypierając z każdego prawie stanowiska chrześcijan. pozostawiając tylko na szczeblach tu i ówdzie rozmaitych „szabes-gojów“.

Na Walnem Zgromadzeniu poruszono kwestję obrony interesów lekarskich. chcąc uratować. jak naprzykład w Krakowie, resztki prywatnej praktyki i zgłoszono rezolucję, aby urzędników samorządowych, których miano wciągnąć do Kasy Chorych, wyłączyć z tego ubezpieczenia. W Krakowie samym, po wyłączeniu ubezpieczonych w Kasach Chorych i lekarzy zajętych w Kasie, pozostaje stosunek ubezpieczonych do lekarza wolnopraktykującego: **1 lekarz na 40 zdrowych.** Na 200-kilkadziesiąt tysięcy ludności miasta Krakowa **prawie 180.000 jest w Kasie ubezpieczonych,** — niejednokrotnie na to tylko, aby płacić wkładki na rozbudowaną, synekurjalną i uprzywilejowaną sferę urzędniczą i lekarską, niejednokrotnie nawet z upośledzeniem strony lekarskiej; leczenie kasowe jest leczeniem masowem i musi się młody lekarz bez większego doświadczenia klinicznego rychło całkowicie wypaczyć.

Gdy większość lekarzy niezajętych w Kasach Chorych zajęła stanowisko obronne dla swych interesów. przyjęta do Związku Lekarzy Państwa Polskiego grupa lekarzy kasowych zaprotestowała przeciwko temu. wychodząc z założenia, że nie mogą dopuścić do tego rodzaju sprzeciwu, — oni muszą stać na stanowisku własnych interesów i swego honoru.

Grupa ta opłaca do Związku Lekarzy Państwa Polskiego niższe wkładki. tak. że reszta lekarzy musi dopłacać groszy 20. ażeby ci panowie. którzy czerpią fundusze z Kas Chorych. po ewentualnem zmajoryzowaniu kiedyś na zebraniach lekarzy Związku Państwa Polskiego. rządzili się i przeprowadzali takie uchwały, jakie zechcą.

Rezolucja naturalnie została wobec opozycji **odrzucona.**

Przebieg ostatniego Walnego Zgromadzenia Okręgu Krakowskiego wskazuje na ten od wschodu idący problem upaństwowienia wszystkich lekarzy. zrobienia z nich urzędników o schematycznem. dla każdej choroby przewidzianem lecznictwie, którego lekarz bez wiedzy władzy przełożonej zmienić nie może. Bolszewja jest prototypem tego lecznictwa. a Warszawa łaknie chciwie wszelkich nowinek idących ze wschodu, przyswaja je łapczywie. nie kierując się wcale poziomem rozwoju wiedzy lekarskiej. a tylko upaństwowieniem wszystkiego co jeszcze w rękach lekarzy pozostało. Wschodni duch Warszawy. wnikający w społeczeństwo drogą Kas Chorych jest tego dowodem.

Związek Lekarzy Państwa Polskiego winien swoje stanowisko o świadomem macierzyństwie jaknajprędzej do publicznej wiadomości podać. Naturalnie. że większość prawie żydowska w instytucji tej uczestnicząca. pozwala zgóry przewidzieć, jakie stanowisko instytucja ta zajmie“.

Wyzysk w restauracjach i kawiarniach.

Za pobieranie nadmiernych cen kara więzienia.

Ministerstwo Spraw wewn. podjęło akcję mającą na celu zniżkę cen produktów żywnościowych **w restauracjach, kawiarniach i mleczarniach.** Ceny w tych zakładach są za wysokie w stosunku do cen pobieranych przez producentów rolnych. Celem powstrzymania wyzysku konsumentów i producentów oraz zwiększenia spożycia produktów rolnych, Min. Spr. Wewn. poleca wojewodom, aby zarządzili **badanie kalkulacji cen,** oraz, aby wpłynęli na obniżenie tych cen w drodze porozumienia się z przedstawicielami zainteresowanego przemysłu, względnie handlu.

Na wypadek niemożności dojścia do porozumienia wojewodowie kierować mają sprawy do właściwych sądów o przekroczenia art. 268 kod. karnego. Artykuł ten brzmi: Kto wyzyskując położenie przymusowe innej osoby zawiera z nią umowę, nakładającą na nią obowiązek świadczenia majątkowego niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnem, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Zarządzenie o kierowaniu tych spraw na drogę sądową uzasadnia Ministerstwo tem, iż władze administracyjne nie mają podstawy prawnej do wyznaczania cen na towary.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie płacono wczoraj następujące ceny: Pszenica dworska czerwona stand. 35.50 do 36 zł, targowa stand. 31 do 32 zł; czerw. dwors. 38 do 38.50; żyto dworskie stand. 20 do 20.50; żyto targowe standaryz. 19.50 do 20 zł; owies dworski standar. 16.50 do 17 zł; owies targowy stand. 15.50 do 16 zł; jęczmień na krupy stand. 17 do 18 zł; kukurudza kraj. 21 do 22 zł; kukurudza koński ząb 45 do 48 zł; groch Wiktorja 31 do 33 zł; groch zwykły jadalny 27 do 29 zl; groch polny 22 do 23 zł; groch peluszka 17.50 do 18.50; fasola cukr. biała Jasiek 40 do 42 zł; fasola biała 22 do 24 zł; fasola Wachtel 20 do 22 zł; fasola mięszana kolorowa 19 do 21 zl; bobik siewny 15.50 do 16.50; bobik pastewny 15 do 15.50; wyka siewna ciemna 16.50 do 17.50; wyka pastewna 16.50 do 17.50; łubin żółty 13.50 do 14 zł; łubin żółty do siewu 14.50 do 15.50; łubin niebieski 12.25 do 12.75; łubin niebieski do siewu 13.25 do 13.75; makuchy rzepakowe 15 do 16 zl; lniane 21 do 22 zł; słonecz. 46 proc. białka i tłuszczu 17 do 17.50; soja śrót 46 proc. niem. 24.50 do 25.50; słonecz. śrót extrahowany 16 do 17 zl; siano słodkie 7 do 7.50; siano średnie 6 do 6.50; siano kwaśne 4.50 do 5 zl: koniczyna pastewna 8 do 9 zł: słoma długa 5 do 5.50; słoma mierzwa luzem 4.50 do 5 zl: słoma prasowana 5 do 5.50; rzepik czyszczony słodki 56 do 58 zl: mak niebieski z workiem 170 do 180 zł; kminek kraj. czyszczony 155 do 158 zl: koniczyna nasienna czerw. atest. 130 do 135 zl: koniczyna surowa czerwona 95 do 100 zl: koniczyna seradella 18 do 19 zl: tymotka bez kan. atest. 98 proc. czyst. 45 do 50 zl: tymotka targowa 35 do 38 zł: mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 67 do 68 zl: mąka grysikowa 62 do 65 zł; mąka 45 proc. 62 do 64 zl: mąka 60 proc. poznańska 53 do 54 zł; mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0-65 proc. 32.50 do 33 zł; II gat. pytlowa 22 do 23 zł: mąka razowa 26 do 27 zl: mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0-65 proc. 32.50 do 33 zł: Graham pszenny 45 do 46 zł: otręby żytnie 9 do 9.50: otręby pszenne 9 do 9.50; mąka czerwona 12 do 12.50: pęcak fabryczny 29 do 30 zł; pęcak chłopski 26 do 27 zl: siekanka jęczm. fabryczna 30 do 31 zl: siekanka jęczm. chłopska 26 do 27 zł: kasza jagiana krajowa 35 do 38 zł; kasza jaglana zagraniczna 30 do 31 zł: kasza tatarczana cała 41 do 42 zl: kasza tatarczana łamana 38 do 40 zl. Tendencja słabsza, dowozy obfitsze.

Radjo.

Niedziela, dnia 19 marca 1933 r.

Kraków (312.8). G. 9.45 Reportaż z Rembertowa; 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj., program na dz. bież.; 12.10 Transmisje z Warsz.; 14.10 „Gawędy podhalańskie“ w recytacji p. Wł. Doruli: 15.00 Transmisje z Warsz.: 16.25 Płyty: 16.45 Transmisje z Warsz.; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Słuchowisko literackie: fragment z „Wyzwolenia” St. Wyspańskiego (rozmowa Konrada z maskami) w opr. A. Woycickiego; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.25 Transmisje z Warsz.

Warszawa (1411.8). G. 9.45 Reportaż z Rembertowa; 10.00 Program na dz. bież.; 10.05 Nabożeństwo z Poznania; 11.57 Sygnał czasu. hejnał; 12.05 Program na dz. nast.; 12.10 Kom. P. I. M.; 12.15 Transmisja z Filh. Warsz.: 14.20 Koncert Repr. Ork. Pol. Państw.: 14.40 Rolnicza pogadanka konkursowa; 15.00 D. c. koncertu; 16.00 Program dla młodzieży; 16.25 Płyty; 16.45 Przemówienie p. Ministra Matuszewskiego; 17.00 Koncert solistów; 17.55 Program na dz. nast.; 18.45 Wiad. bież.; 18.50 Płyty; 19.00 Rozmaitości; 19.25 Muzyka lekka;

20.15 Transmisja I-szej części przedstawienia z Teatru Wielkiego w Warsz.; 21.20 Wiad. sportowe; 21.30 Utwory fortepianowe; 22.15 Muzyka tan.; 22.55 Kom. meteor. i kom. policyjny; 23.00 Muzyka tan.•

Katowice (408.7). G. 10.05 Nabożeństwo z kościoła św. Barbary w Królewskiej Hucie — z okazji Ingresu ks. Biskupa Polowego W. P. Gawliny. Kazanie wygłosi Prymas Polski ks. kard. dr. A. Hlond; 16.00 Transmisja z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. Biskup Śląski dr. St. Adamski wygłosi III-cie kazanie pasyjne; 19.00 Rozmaitości.

Proces b. woj. Lamota.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.). W trzecim dniu procesu b. wojewody Lamota pierwszy zabrał głos prokurator **Grabowski** w sprawie dowodów, na jakie w procesie mogą powoływać się obie strony. M. in. prokurator postawił wniosek w sprawie złożenia sądowi aktów i zeznań w procesie siedleckim w r. 1912 i aktów Sądu Okręgowego w Toruniu, dotyczących osobnika, który dwuznaczną rolę odegrał w administracji **„Słowa Pomorskiego“**, ponadto prokurator, nawiązując do oświadczenia red. **Niemojewskiego**, że nie był on karany, składa wyciąg sądowy, z którego wynika, że red. Niemojewski miał 40 podobnych do obecnego procesów, a w jednym z nich był skazany na areszt i grzywnę i dopiero na podstawie amnestji karę tę mu darowano. Ponadto prokurator składa kilka egzemplarzy **„Codziennego Kurjera Lubelskiego“** ze sprawozdaniami z rozpraw w Siedlcach w procesie ks. Włodyńskiego przeciwko Wiktorowi Wronie. Oskarżony prosił o włączenie do aktów sprawy dokumentów konsystorza lubelskiego w sprawie opinji o ks. Włodyńskim, ponadto kilka numerów gazet, szczególnie **„Dnia Pomorskiego“**, mających ilustrować stanowisko i poglądy b. wojewody Lamota.

Adw. Beylin, obrońca Niemojewskiego, **zaprotestował przeciwko dokumentom oskarżyciela.** Prokurator Grabowski prosił o niedołączanie do aktów sprawy gazet, które wogóle nie mogą stanowić dowodów. Wywiązuje się dyskusja między prokuratorem a obrońcą. Prokurator nie uznaje za możliwe powoływanie się w procesie na zeznania oskarżonego w sprawach siedleckich Wrony. Obrona uważa to stanowisko za błędne, zeznania złożone w policji nie mogą według KPK być odczytywane w procesie tegoż oskarżonego. Nie wynika jednak z ducha prawa, aby nie można ich było cytować w niniejszym procesie, gdzie b. wojewoda Lamot jest oskarżycielem. Celem ustalenia stanowiska sądu w tej kwestji zarządzono przerwę.

Błachowskiemu zniżono karę więzienia.

Warszawa, (Telef. wł.). Sąd apelacyjny rozpatrywał odwołanie zabójcy dyrektora Żyrardowa Koehlera. Jak wiadomo **Błachowski był skazany przez Sąd Okręgowy na 5 lat więzienia.** Sąd apelacyjny zmniejszył mu wymiar kary i **skazał go na 4 lata więzienia.** W motywach sąd uznał, że Błachowski jako działacz na terenie Żyrardowa musiał przejąć się miejscową atmosferą. Bezpośrednią przyczyną zabójstwa był fakt zredukowania go z zakładów żyrardowskich.

UTRATA KONCESJI W PARANIE.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie utraciło koncesję w Brazylji na skolonizowanie 80.000 ha ziemi. Rada nadzorcza Towarzystwa rozpatrywała niedawno kontrakt zawarty między rządem stanowym w Paranie a Towarzystwem Kolonizacyjnem w Warszawie i orzekła upadłość kontraktu koncesyjnego. **Utrata tej koncesji w Paranie nastąpiła skutkiem braku środków na podjęcie kolonizacji polskiej,** co było zastrzeżone w kontrakcie.

OBNIŻKA TARYF NA GAZETY.

Warszawa 17. 3. (Telef. wł:): Organizacje wydawnicze zabiegały oddawna u rządu o obniżenie taryf przewozowych na paczki, gazety, broszury i książki. Ministerstwo Komunikacji od 1 kwietnia wprowadzi nowe, znacznie **niższe taryfy na przewóz kolejami paczek z gazetami, broszur i książek.** Obniżka ma wynosić od 20 do 70% na paczki z **czasopismami w zależności** od odległości. Obniżka opłat za przewóz książek **wynosić** ma przeciętnie 20%.

—o—

Goering nakazuje zwalczać pacyfizm.

Berlin, 17 marca. Na zgromadzeniu oficerów policji pruskiej przemawiał dziś komisaryczny pruski min. **Goering**, który z właściwą mu bezczelnością zachęcał policję do bezwzględnego zwalczania już nietylko „marksistów“ lecz także **wszelki ruch pacyfistyczny.** Pokazawszy zebranym, iż w lot zrozumieli intencje partji hitlerowskiej i podziękowawszy im za dotychczasowe czyny, **krwiożerczy minister wskazał na konieczność zwrócenia się także przeciw „zarazie pacyfistycznej“.**

„Ta dżuma — mówił Goering — **demoralizująca naród niemiecki i szkodząca wszelkim porywom szlachetnego patrjotymzu, musi zniknąć z powierzchni ziemi. Policja powinna pamiętać o dawnych tradycjach pruskich“.**

Zachęcając dalej policję do katowania więźniów politycznych, Goering oświadczył:

„Policja nie jest poto, aby ochraniała tych 80 do 100 tysięcy zbrodniarzy i zdrajców, którzy znajdują się w więzieniach. Należy skończyć z wszelkim fałszywym humanitaryzmem. Walka o jedność narodową musi być twarda i prowadzona wszelkiemi środkami“.

Berlin 17 marca. **Rząd komisaryczny w Dessau zakazał w prowincji Anhalt organizację republikańską Reichsbanner i zarządził konfiskatę majątku tej organizacji.**

Gorgonowa w Brzuchowicach i Lwowie.

Lwów. (Telef. wł.). Gorgonową odwieziono do szpitala więziennego. Przebyła ona noc spokojnie w tej samej celi, w której powiła swego czasu córeczkę. Sąd spędził noc w Hotelu Krakowskim. O godz. 2 popoł. zajechały przed hotel **autobusy miejskich zakładów elektrycznych i samochody policji.** Udał się niemi do Brzuchowic trybunał, prokuratorzy, sędziowie przysięgli i obrona. Tłum otoczył tak ścisłem kołem samochody, że **policja musiała kilkakrotnie interwenjować. Odjeżdżających sędziów żegnano oklaskami.** Na dworcu kolejowym były **ogromne tłumy cisnących się po bilety do Brzuchowic albo do Hołoska.**

Jechały przeważnie same kobiety, pozatem ciągnęły liczne samochody prywatne. Gorgonową wywieziono z więzienia tak, by nie dostrzegły tego tłumy. **W Brzuchowicach zebrała się znaczna ilość publiczności.**

Przed przyjazdem sądu przybyli do Brzuchowic: Zaremba ze Stasiem oraz malarzem Bieleckim. Zaremba chciał zaznaczyć ślady krwi w tych miejscach, gdzie były one znalezione po morderstwie. Policja sprzeciwiła się temu, żądając odroczenia tej czynności aż do czasu przyjazdu sądu.

Sąd przybył około godz. 3-ciej, przedtem jeszcze **przywieziono Gorgonową.** Trybunał zaczął **oglądać piwnicę, w której była woda.** Policja miejscowa tłumaczyła, że woda dostała się przez okno i skutkiem roztopów. Zarządzono potem próbę z rozbiciem szklanki w pokoju Zaremby celem ustalenia, **czy Staś mógł słyszeć brzęk rozbijanego szkła, biegnąc z pokoju denatki do pokoju ojca.** Urządzono również próbę z wybiciem szyby we drzwiach prowadzących z werandki do pokoju Gorgonowej.

Wieczorem odbędzie się próba mająca na celu ustalenie, **czy Staś mógł dostrzec z pokoju jadalnego postać w hallu za drzewkiem.**

4-ty dzień w podziemiach kopalni.

Sosnowiec 17. 3. (Telef. wł.): **Na kopalni „Klimontów“ czwarty dzień robotnicy nie opuszczają podziemi, protestując w ten sposób przeciwko zamiarowi zatopienia kopalni. Prawie połowa robotników przyjmuje pożywienie, dostarczane im przez rodziny. Inni odmawiają w dalszym ciągu. Przed kopalnią „Klimontów“ doszło wczoraj do demonstracji ze strony rodzin strajkujących.** W chwili, gdy wynoszono z obrębu kopalń do ambulansu kilkunastu górników, którzy zasłabli z wycieńczenia, **rozległy się wśród tłumu wrogie okrzyki.** Policja usiłowała tłum rozproszyć, posypały się na nią kamienie, przyczem kilku **policjantów kontuzjowano.** Zbiegowisko rozpędziła policja konna. Wśród rodzin robotników znajdowali się także agitatorzy komunistyczni.

Na kopalni **„Mortimer“** robotnicy przebywają w dalszym ciągu pod ziemią i **przyjmują dostarczane im pożywienie.** Nie zdradzają oni chęci do pertraktacyj, oświadczając, że dotąd **będą w kopalni, dopóki zarząd nie zmieni decyzji w sprawie zatopienia kopalni.** W ciągu nocy z czwartku na piątek i dziś rano aresztowano kilkunastu komunistów, agitujących za ogłoszeniem generalnego strajku.

Krwawe starcie w Pabianicach.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) W godzinach wieczornych nadeszły tu wiadomości, że **w Pabjanicach pod Łodzią zebrał się w południe duży tłum strajkujących robotników. Policja usiłowała demonstrantów rozpędzić. Tłum natarł na policję i obrzucił ją kamieniami.** Wówczas policja dała dwie salwy: jedną w powietrze ostrzegawczą, drugą w tłum. **Dwaj robotnicy zostali zabici, kilkunastu rannych. W Pabjanicach, Łodzi i okolicznych miasteczkach fabrycznych wzmocniono bardzo silnie oddziały policyjne wobec coraz poważniejszej sytuacji strajkowej.**

Obrady Senatu.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.). W Senacie toczyły się plenarne obrady, poświęcone załatwieniu projektów rządowych ostatnio uchwalonych przez Sejm.

Po referacie sen. **Wyrostka** przyjęto bez zmian i dyskusji następujące projekty: o testamentach osób wojskowych, nowelę do ustawy o obowiązku wojskowym, nowelę do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państw. i wojskowych, nowelę o potrąceniach z uposażeń wojskowych oraz funkcjonarjuszy państwowych w administracji wojskowej. Sen. **Ohanowicz** referował projekt noweli do ustawy o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze Małopolski.

Senacka Komisja Prawnicza wniosła kilka zmian do projektu m. in. podniosła **oprocentowanie niewpłaconej części kupna z 3 do 4 i pół procent.** Następnie przyjęto dwie analogiczne ustawy o **uregulowaniu hipotek gruntowych** na terenie woj. poznańskiego, pomorskiego, centralnych i wschodnich. Po referatach sen. **Ehrenkreutza i Boguckiego** bez dyskusji przyjęto projekt ustawy o opiece nad muzeami publicznemi i **projekt** ustawy o uproszczeniach przy regulowaniu hipotek parcel. gruntów państwowych.

Pogorszenie praw pracowników umysłowych.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym na posiedzeniu Sejmu załatwiono nowelę, zmieniającą dotychczasowe przepisy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych. **Nowela nakłada na pracowników umysłowych nowe ciężary.** Dotychczas bowiem płacono składki na fundusz bezrobocia **od uposażeń do wysokości 530 zł.,** miesięcznie, obecnie ma się **płacić od pełnych uposażeń.** Projekt rządowy skraca **okres pobierania zasiłków do 6 miesięcy.** Komisja uchwaliła wprawdzie poprawkę, upoważniającą ministra do przedłużenia tego okresu do 9 miesięcy, ale **wątpliwem jest, czy minister zechce z tego skorzystać.** W dyskusji pos. Reger przypomniał pos. Dabulewiczowi z B. B., że wprawdzie postawił poprawki polepszające ten projekt, ale wobec sprzeciwu **przedstawiciela rządu prędko je wycofał.** Gdy pos. Reger jego poprawki podtrzymał, pos. **Dabulewicz głosował przeciwko nim.** Pos. **Brzeziński** z NPR. stwierdził, że projekt **wprowadza chaos i pogarsza sytuację materjalną pracowników** oraz zwiększa **niezadowolenie ubezpieczonych.** Nie czas teraz na robienie oszczędności kosztem bezrobotnych. Ustawę uchwalono głosami B. B. przeciwko głosom opozycji.

Zkolei przystąpiono do rozważania podatku majątkowego. **Projekt rządowy właściwie przestał istnieć a na jego miejsce Kl. B. B. wprowadza nowy projekt o nadzwyczajnej daninie majątkowej, która ma być płacona przez lat 5 do końca 1937 r. po 24.000.000 rocznie.**

Warszawa. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji reform rolnych przyjęto po referacie posła Tebinki (BBWR.) projekt ustawy, zgłoszony przez BBWR. w sprawie zmiany warunków nabywania niektórych rozparcelowanych gruntów państwowych na obszarze województw pomorskiego i poznańskiego. Projekt załatwia naglące potrzeby osadnictwa na ziemiach zachodnich, upoważnia rząd do zmiany warunków, uzyskanych z uwłaszczenia w złotych za pierwotne warunki, zawarte w kontraktach markowych. Komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do obniżenia waloryzacji rent na 21½% skali „lex Zoll“ dla tych osadników, którzy nabyli osady w okresie od 1 stycznia 1919 r. do 21 maja 1924 r., płacąc za 1 ha ziemi po przerachowaniu marek na złote, więcej niż 300 zł. za ha w powiatach, zaliczonych do pierwszego okręgu ekonomicznego, więcej niż 200 zł. w pozostałych powiatach pomorskich i poznańskich i więcej niż 100 zł. w powiatach kaszubskich. Przyjęto również **rezolucję, wzywającą rząd do zaniechania pobierania odsetek za zwłokę od odroczonych i rozterminowanych zaległości rentowych.**

Uchwały te powzięto jednomyślnie, przyczem pos. **Kawecki** (Klub Nar.) i **Nosek** (Stron. Lud.) podkreślali ogromną wagę powyższych uchwał i wielkie ulgi, jakie zarządzenia przynoszą osadnikom. Obecny na posiedzeniu wiceminister **Kasiński** w imieniu rządu wyraził zgodę na powyższe uchwały.

Katastrofa lotnicza pod Środą.

P. Stefan Pluciński i Hilchen zabici.

Środa. (PAT): Około godz: 11 spadł na polahe majątku Zenniki pod Środą w odległości 200 m. od zabudowań gospodarczych, samolot typu **„Henriot“. Samolot spłonął prawie doszczętnie.** Pod szczątkami jego znajdują się częściowo **zwęglone zwłoki 2 lotników.** Według przypuszczeń, jednym z lotników, którzy stracili życie w wypadku, jest syn właściciela majątku ziemskiego, b. ministra i komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, p. Leona Plucińskiego:

Ś. p. Stefan Pluński wraz z ś. p: Hilchenem wystartowali dzisiaj rano na aeroplanie „Henriot“ aeroklubu poznańskiego do lotu ćwiczebnego z zamiarem wylądowania w Zielnikach, w majątku brata ś. p. Plucińskiego. Już w pobliżu tego majątku samolot z niewiadomych powodów spadł na ziemię, zapalił się i uległ kompletnemu zniszczeniu. **Bezpośrednim świadkiem katastrofy był brat zmarłego Pluciński.** Tragicznie zmarły lotnik Hilchen był **synem dyrektora departamentu morskiego w ministerstwie przemysłu i handlu.**

KATASTROFA LOTNICZA W WARSZAWIE.

Warszawa 17. 3. (Telef. wł:): Na Rakowcu pod Warszawą zdarzył się wypadek lotniczy. Samolot wojskowy I. p. lotn: skutkiem uszkodzenia motoru, zaczął spadać. Obserwator zdołał wyskoczyć ze spadochronem, pilot został zabity na miejscu.

———

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) Zapadł wyrok w sprawie trzech oficerów z baonu mostowego w Kazuniu. Porucznika Marczewskiego skazano na dwa lata więzienia i 5 lat pozbawienia praw, maj. Wierzbowskiego na trzy miesiące aresztu, zmieniając na mocy amnestji tę karę na cztery tygodnie aresztu domowego.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) Starostwo grodzkie zakazało zapowiedzianego na sobotę odczytu OWP, który miał się odbyć w sali przy ul. Kredytowej, tłumacząc zakaz uroczystościami w związku z imieninami marsz. Piłsudskiego.

———

Dymisja prezydenta policji w Wiedniu.

Wiedeń. (PAT). Prezydent policji wiedeńskiej Brandl podał się wczoraj wieczorem do dymisji. Kierownictwo policji objął tymczasowo wiceprezydent policji dr. Seydel. Prasa opozycyjna twierdzi, że Brandl ustąpił z powodu konfliktu z sekretarzem stanu Feyem. **Brandl mianowicie był przeciwnikiem użycia Heimwehry do pełnienia służby bezpieczeństwa w Wiedniu.**

Sukces Chińczyków w walce z Japończykami.

Londyn 17 marca. **Z Pekinu donoszą o sukcesach wojsk chińskich w Chinach północnych. Po dłuższej i zaciekłej walce pod Hsi-foengkou, wojska chińskie wyparły Japończyków i zajęły miasto, zdobywając 15 armat i większą ilość materjału wojennego. W ręce Chińczyków wpadło przeszło 500 jeńców japońskich. Do Pekinu wciąż nadchodzą nowe posiłki chińskie. Mimo to czynione są przygotowania do ewakuacji Pekinu. Także korpus dyplomatyczny czyni przygotowania do ewentualnej ewakuacji.**

Londyn, 17 marca. Donoszą z Tokjo, że rada ministrów powzięła uchwałę, wedle której **wyspy Karoliny, Marianny i Marshala, gdzie** dotąd wykonywała Japonja mandat z ramienia Ligi Narodów, są częścią suwerenną państwa **japońskiego.** Rząd japoński stoi na stanowisku, że **na wypadek wystąpienia z Ligi Narodów.** Liga Narodów **nie ma prawa odebrać Japonji** mandatu nad temi wyspami. Uchwała rady ministrów przekazana została do aprobaty **tajnej radzie cesarskiej.**

JADWIGA ROGUSKA-CYBULSKA. 62

Tajemnica Tatr.

(Powieść).

——oo——

Ale oto i tutaj las gęstnieje, staje się coraz dzikszy, coraz bardziej tajemniczy...

Niektóre sędziwe drzewa chylą się ku sobie, jakby jedno drugiemu szeptało coś do ucha; inne skupiają się w gromady, splatając ze sobą gałęzie, niby korowód tanecznic, dzierżących się za dłonie; tam znowu całe szeregi świerkowych staruchów, siwym, zabójczym porostem omotane, w jego festony odziane niby w żebracze łachmany, wyciągają swe gnaty wyschnięte, ogołocone z igliwia i budzą litość dla swego życia, tłumionego w sieciach brodaczki [1]).

A coraz to przejście zagradzają powalone na ziemię martwe kadłuby drzew-olbrzymów, bądź pojedyńczo leżące, bądź po kilka skłębione w gmatwaninie konarów i korzeni, całunem porostów okryte. Któż może wiedzieć, ile dziesiątek lat upłynęło od czasu, kiedy je wicher wyrwał z ziemi i trupem położył?

Na zwłokach ich panoszy się nowe życie, ciągnąc z nich soki i zasilając swoją energję w odwet za to, że kiedyś, padając, przytłoczyły sobą młode pędy. Tam oto leży smrek długi, doszczna zbutwiały, a na nim, niby butelki na półce, stoją szeregiem świerki młode.

Cóż to za dziwo? Gdzież tkwią ich korzenie?

Podchodzisz zaciekawiony i widzisz, że to potomkowie lub młodsi bracia nieboszczyka, wydostawszy się ongiś zwycięsko z pod zwalonego na nie jego cielska, wynurzają z za niego swe pnie wysmukłe, okalają go niemi, niby zgiętem ramieniem, wspierają się na nim i wytryskają dalej prosto ku górze.

Gdzieindziej wspaniałe drzewo, które, rażone kiedyś piorunem, padło w objęcia swego młodocianego sąsiada, wsparło się na nim i skonało, leży tak dotychczas i przygniata swym ciężarem, zmuszając go do wygięcia pnia i upośledzając chroniczną krzywizną.

Z takich czy innych przyczyn niektóre drzewa, w dziwaczny sposób pokręcone w okrągłe fotele, wklęsłe siodła i węzłowate kolana, siłą kontrastu podnosiły piękno wzrostu i kształtu dorodnych, zdrowych, strzelistych smreków; a tak jedne jak drugie w odmienny sposób budziły podziw błądzących po puszczy trzech młodzieńców.

Czas płynął nieubłaganie, słońce już dawno spłynęło z zenitu i staczało się poza góry, pogrążając w chłodnym cieniu strome zbocze, po którem chłopcy piąć się mieli.

Władek, niepewny kierunku drogi, zbaczał nieznacznie to w prawo ku wzniesieniu lasu, to w lewo ku coraz głębszemu jarowi, na dnie którego szumiał dziki potok.

Nie chciał się jeszcze przyznać przed towarzyszami do niepokoju, jaki go ogarniał na widok otaczającej go leśnej dziczy. Chciał wybrnąć z honorem.

A nuż — myślał — uda mi się jakoś przypadkiem wydostać z tych bezdroży, dostrzec gdzie farbę na drzewie i z jej pomocą wejść na ścieżkę niepostrzeżenie, nawet się z tem nie zdradzając, że jej szukałem?

Zwolnił kroku i rozglądał się uważnie wokoło, nie odzywając się do obu braci ani słowem.

Ale w pewnej chwili starszy zapytał go niespodzianie:

— Dlaczego my tak krążymy?

— Bo szukamy najlepszego przejścia — odpowiedział mu Władek rezolutnie.

— Przecież ty znasz drogę, to powinieneś wiedzieć, którędy iść najlepiej. Tymczasem my się ciągle kręcimy to w prawo to w lewo.

— To strasznie męczące! — dodał młodszy głosem zniechęconym. — Wydaje się człowiekowi, że nigdy stąd nie wyjdzie.

— Właśnie! A myśmy już tak dosyć sami krążyli. — rzekł znowu pierwszy. — Niewiele zyskaliśmy na twojem przewodnictwie.

— No, to może chcecie sobie dalej iść beze mnie? — odezwał się Władek hardo, zatrzymując się nagle. — Ja was nie krępuję.

Obaj bracia spojrzeli po sobie ponuro i nic nie odparli.

Lecz Władek pożałował zaraz swego ostrego tonu. Widział ich ogromne znużenie, wiedział też, że nie poradziliby sobie sami w tej puszczy tatrzańskiej bez jego pomocy. A swoją drogą przyznać im musiał, że nie znaleźli w nim przewodnika, któremu mogliby spokojnie swój los powierzyć.

— Siądźcie tu na chwilę — odezwał się głosem łagodniejszym. — Ja się rozejrzę wokoło, a wy tymczasem odpoczniecie trochę.

Dwaj bracia usiedli ciężko na dużym głazie, który był tak mchem zielonym obrosły, że wyglądał jak darniowa ławka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

[1]) Brodaczka — biało-szary porost na świerkach, spotykany nieraz na całych obszarach dzikich lasów; pochodzi on od pasorzyta, powodującego usychanie drzew i przenoszącego się z jednych na drugie.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.	
Nadesłane " " "	50 "	
Komunikaty po kronice " "	60 "	
" na 1-szej " "	70 "	

Drobne za wyraz . . . . 10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Hoieksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.